



DAMIAN DRZAZGA
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny
ORCID: [0000-0002-2040-0242](https://orcid.org/0000-0002-2040-0242)

„NIE WIĘCEJ JAK POWINNOŚĆ ROBIMY NASZĄ” – CZYLI O DZIAŁALNOŚCI ANTONIEGO DOWNAROWICZA PODCZAS PIERWSZEJ WOJNY POLSKIEJ

„WE DO NO MORE THAN OUR DUTY” – ON THE ACTIVITIES OF ANTONI
DOWNAROWICZ DURING THE POLISH CAMPAIGN OF 1806/1807

ABSTRACT: This paper aims to bring Major Antoni Downarowicz and his role during the Polish campaign of 1806/1807, particularly concerning the siege of Gdańsk in 1807, close to the readers. The source basis were the letters written by Downarowicz and army officers who served with him at the time in the so-called Dąbrowski Division.

KEYWORDS: Antoni Downarowicz, siege of Gdańsk, Jan Henryk Dąbrowski, Polish campaign of 1806/1807

Polska historiografia skupiająca się na epoce napoleońskiej wiele miejsca poświęciła zmaganiom Polaków podczas tzw. pierwszej wojny polskiej. Na pierwszym miejscu należy wymienić pracę Janusza Staszewskiego *Wojsko Polskie na Pomorzu w roku 1807*¹, która stara się kompleksowo opisać losy młodego Wojska Polskiego w rzeczonyj epoce. Z dzisiejszego punktu widzenia jest to wyjątkowo istotna pozycja, ponieważ powstała w oparciu o zniszczone podczas II wojny światowej materiały archiwalne, których jedynie część przetrwała w postaci odpisów i przechowywana jest w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie w „Tekach Staszewskiego”. Również warta wyróżnienia jest książka Andrzeja Nieuważnego poświęcona twierdzy gdańskiej

¹ Janusz Staszewski, *Wojsko Polskie na Pomorzu w roku 1807*, Gdańsk 1958.

w epoce napoleońskiej². Poza wymienionymi monografiami polscy historycy zajmowali się udziałem Polaków w walkach na Pomorzu w szerszym kontekście – zarówno biograficznym, jak i problemowym. Spośród badań biograficznych należy wspomnieć o pracy wybitnego znawcy dziejów Legionów Polskich – Jana Pachonńskiego i jego biografię generała Jana Henryka Dąbrowskiego³, a z drugiego rodzaju prac warto wymienić chociażby dzieło Mariana Kukiela *Dzieje oręza polskiego w epoce napoleońskiej*⁴. Wielu bezcennych informacji dostarczają edycje źródłowe, z których również dwie należy wyróżnić, przede wszystkim – punkt wyjścia do wszelkich rozważań o aspektach wojskowych działalności polskiej na Pomorzu w 1806/1807 r., czyli *Źródła wojskowe do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego*⁵ oraz dziennik i fragmenty korespondencji gen. Antoniego „Amil-kara” Kosińskiego opracowane i wydane przez Adama Skałkowskiego⁶.

Mimo sporego zainteresowania wśród historyków okresem 1806–1807, do tej pory powstało niewiele prac, które przybliżałyby funkcjonowanie pojedynczych pułków czy dowódców regimentów⁷. Wyjątek od tego stanowią prace biograficzne, gdzie *nolens volens* rzeczony okres musi się pojawić. Niniejszy artykuł stawia sobie za cel przybliżenie losów dość znaczącej postaci z tzw. Dywizji Dąbrowskiego, która mimo swojej wyróżniającej się służby, zwłaszcza podczas oblężenia Gdańska, nie doczekała się osobnego opracowania. Za podstawę źródłową posłużyły listy Antoniego Downarowicza przechowywane w Tekach Generała Jana Henryka Dąbrowskiego oraz odpisy z różnych archiwów sporządzone przez Janusza Staszewskiego, a aktualnie znajdujące się, jak zostało zaznaczone wcześniej, w Krakowie. Wszelkie nazwy własne występujące w tekście i przypisach są zapisane w polskiej wersji (przykładowo twierdza Weichselmünde konsekwentnie zapisywana jest jako Wisłoujście), wyjątek od tej reguły pojawia się wówczas, gdy

² Andrzej Nieuważny, *Klucz do wszystkiego. Dzieje napoleońskiej twierdzy Gdańsk 1807–1814*, Gdańsk 2022.

³ Jan Pachonński, *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1981.

⁴ Marian Kuciel, *Dzieje oręza polskiego w epoce napoleońskiej 1795–1815*, Poznań 1912.

⁵ *Źródła Wojskowe do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego*, wyd. Janusz Staszewski, t. 1: *Zajęcie Pomorza 1806/7 r.*, Toruń 1933.

⁶ *O cześć imienia polskiego*, opr. Adam Skałkowski, Warszawa 1908.

⁷ Można tutaj wymienić na przykład prace H. Nowaka o 9. Pułku Piechoty (dalej: pp.) czy Krzysztof Polak o 8. Pułku Ułanów (dalej: pu.), przy czym druga praca dotyczy formacji, która powstała w 1809 r., a więc wychodzi chronologicznie poza interesujący nas temat, zob. Hubert Nowak, *Dzieje 9. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego w latach 1807–1813 we wspomnieniach jego żołnierzy*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2021; Krzysztof Polak, *Od Łomży do Sedanu – Pułk 8. Ułanów Księstwa Warszawskiego*, Oświęcim 2013.

przywoływany jest cytat ze źródła lub gdy dana nazwa nie ma odpowiednika w języku polskim. Cytaty ze źródeł zostały uwspółcześnione tak, by odpowiadały aktualnym zasadom gramatycznym oraz ortograficznym języka polskiego.

Zanim przejdziemy do głównego tematu rozważań, warto pokrótce zaprezentować sylwetkę Antoniego Downarowicza. Urodził się on w 1778 r. w Pawłowiczach w województwie brzeskim. Jego ojciec Tadeusz Downarowicz herbu Przyjacieli był posłem na Sejm Wielki. Downarowicz miał brata Kazimierza, z którym wspólnie służyli w Legionach Jana Henryka Dąbrowskiego. Wykształcenie odebrał w Warszawie w gimnazjum pijarskim. W wieku ok. 16 lat wziął udział w Insurekcji Kościuszkowskiej (1794 r.). Służył w 2. Brygadzie Kawalerii Narodowej Wielkiego Księstwa Litewskiego (tzw. Pińska lub Petyhorska)⁸ i w jej szeregach walczył w obronie Warszawy oraz w bitwie pod Maciejowicami. Z powstania wyszedł w stopniu porucznika, po czym wyemigrował z bratem do Francji, gdzie dzięki swojej charyzmie nawiązał liczne kontakty z Polonią oraz kołami francusko-włoskimi, m.in. z członkiem Dyktoriatu Paulem Barrasem czy Włochem Giovannim Serbellonim. Po roku przebywania w Paryżu, w 1797 r. wyjechał do Mediolanu, gdzie 17 marca wstąpił do Legionów Polskich. Służbę rozpoczął jako kapitan strzelców. Dzięki swojej sumienności, szybko zyskał zaufanie kolegów oraz przełożonych, które objawiało się m.in. w powierzaniu mu ważnych, często poufnych misji, przykładowo – Dąbrowski wysłał Downarowicza z Lallemanda w Wenecji do Napoleona Bonapartego. Po niespełna pół roku służby został awansowany do stopnia majora. Uczestniczył w zdobywaniu S. Leo 22 XII 1797 r. W trakcie tłumienia powstania w departamencie Circeo wziął udział w bitwie pod Frosinone 2 VIII 1798 r., gdzie został podczas prowadzenia kolumny grenadierów poważnie ranny w ramię. Ranego miał osobiście doglądać zaprzyjaźniony z nim Józef Wybicki. W 1799 r. pełnił służbę jako komendant zakładu Legii we Florencji, jednak w związku z brakiem oficerów został odwołany od obowiązków administracyjnych i wezwany do służby w linii. Odbył całą kampanię genueńską. W 1800 r., mimo starań Dąbrowskiego, nie udało się przyznać Downarowiczowi rangi szefa batalionu – propozycja została odrzucona przez rząd francuski ze względu na brak wolnych etatów. Mniej więcej w tym momencie Downarowicz otrzymał wiadomość o śmierci matki oraz

⁸ Brygada ta została utworzona w 1776 r., podczas Insurekcji dowodził nią Józef Kopec. W powstaniu oddział brał udział w następujących starciach: Mir, Dubienka, Mikołajów, obrona Warszawy, Gołków, Wola, Wilno, Powązki, Błonie, Maciejowice i w końcu Praga; zob. Bronisław Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, s. 10–11.

– jak twierdzi Jan Pachoński – nakaz powrotu do Polski wystosowany przez władze pruskie, które groziły konfiskatą majątku, gdyby ten się nie stawił. Antoni zdecydował się na wyjazd, dostał dymisję w randze szefa batalionu 8 VII 1800 r. w Marsylii. W drodze powrotnej do Polski wraz z Ignacym Zajączkiem – młodszym bratem słynnego gen. Józefa Zajączka – powierzono im misję przekazania Tadeuszowi Kościuszce oraz Napoleonowi planu dywersji legionowej w Galicji, tzw. „morderczy plan”. W Paryżu Downarowicz zatrzymał się u Jana Dembowskiego, utrzymywał kontakty z Kościuszką i Barresem. W stolicy Francji Downarowiczowi doskwierał brak pieniędzy. Żył za to, co udało mu się pożyczyć od Dąbrowskiego. Cały czas oczekiwał pieniędzy na dalszą podróż, które miały przyjść z Warszawy. Fundusze dotarły w listopadzie 1800 r., wtedy to Antoni odebrał paszport i wrócił do Polski. W kraju dołączył do brata, który przebywał już tam od 1798 r., i wspólnie z nim zajął się rodzinnym majątkiem⁹.

Wkroczenie Wielkiej Armii w 1806 r. Antoniego Downarowicza zastało w Warszawie. Przebywał tam w dość osobliwej grupie, która składała się z dwóch przyszłych generałów brygady Księstwa Warszawskiego – Tadeusza Tyszkiewicza oraz Jana Weysenhoffa, legionisty Józefa Wasilewskiego oraz Aleksandra Pocięja¹⁰. Weysenhoff, Tyszkiewicz oraz Pocięj znali się ze służby adiutanckiej pełnionej przy boku gen. Jakuba Jasińskiego podczas powstania kościuszkowskiego¹¹. Nie wiadomo, w jaki sposób do tej trójki dołączył Downarowicz i Wasilewski. Można przypuszczać, że Wasilewskiego z Weysenhoffem mogło połączyć zamiłowanie do oświaty. Przed upadkiem Rzeczypospolitej Wasilewski był maître'em w Szkole Rycerskiej, podczas służby w legionach prowadził kursy z matematyki dla legionistów, ponadto wraz ze Stanisławem Jakubowskim podjął wyzwanie napisania

⁹ Na podstawie biogramów Antoniego Downarowicza, zob. Jan Pachoński, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich 1796–1807*, Kraków 1998–2003, s. 55; *idem*, *Antoni Downarowicz (1778–1810)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 5, Kraków 1939–1946, s. 334–335; zob. Kościuszko do Dąbrowskiego, Paryż 9 IX 1800 r., [w:] *Z korespondencji Kościuszki urzędowej i prywatnej 1790–1817*, opr. Adam Skałkowski, Poznań 1939, s. 53–54; Jan Pachoński, *Oficerowie Legionów Polskich 1796–1807. Korpus oficerski Legionów Polskich 1796–1807*, Kraków 1999, s. 185.

¹⁰ Jan Weysenhoff, *Pamiętnik generała Jana Weysenhoffa*, wyd. Józef Weysenhoff, Warszawa 1904, s. 56–57.

¹¹ Krzysztof Bauer, Tadeusz Rawski, Andrzej Rzepniewski, Waldemar Strzałkowski, *Praga – dylematy strony polskiej*, [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, red. Tadeusz Rawski, Warszawa 1996, s. 346; Weysenhoff, *Pamiętniki*, s. 34. Warto w tym miejscu dodać, że Weysenhoff wraz z Tyszkiewiczem odbyli wspólnie podróż po Europie w latach 1802–1804. Niepełny opis, usunięty przez potomka, a późniejszego wydawcę – Józefa Weysenhoffa, znajduje się w pamiętniku generała, zob. *ibidem*, s. 49–54.

Słownika polskiego, który miał powstać z powodu częstego wplatania germanizmów przez pochodzących głównie z terenów zaboru austriackiego legionistów. Po otrzymaniu dymisji z legionów w 1800 r. wrócił do Warszawy, gdzie zajął się wychowaniem synów Stanisława Sołtyka: Romana – przyszłego generała, oraz Konstantego¹². Mając to na uwadze, należy zaznaczyć, że na cele oświatowe chętniełożył Pocięj¹³, który ze względu na swój majątek mógł występować w charakterze mecenasa grupy. Prawdopodobne jest, że Wasilewski oraz Downarowicz mogli dołączyć do towarzystwa podczas jednego z przyjęć organizowanych przez księcia Józefa Poniatowskiego w Pałacu pod Blachą, w których brali udział Tyszkiewicz oraz Weysenhoff¹⁴. Jest to możliwe, ponieważ ks. Poniatowski chętnie wspierał powracających do kraju legionistów, którzy często pozostawali bez majątków oraz bez środków do życia. Wydaje się, że nie bez przyczyny była przeszłość całej piątki – wszyscy oni pochodzili z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego, również całe towarzystwo miało za sobą służbę w wojsku i udział w wojnie polsko-rosyjskiej (1792) lub Insurekcji Kościuszkowskiej. Najmłodszy w grupie był 28-letni wówczas Downarowicz, a najstarszy – Wasilewski, który miał wówczas 47 lat, pozostała trójka równo po 32 lata. Z powodu ich wieku oraz przeszłości można założyć, że w sytuacji z końca 1806 r. upatrywali oni nie tylko możliwości przysłużenia się ojczyźnie, ale również próby znalezienia stałego zajęcia w profesji, w której mieli doświadczenie, czyli w służbie wojskowej. Spośród całego towarzystwa jedynie Aleksander Pocięj nie wstąpił do wojska podczas tzw. pierwszej wojny polskiej, reszta aktywnie zaangażowała się w tworzenie się Wojska Polskiego: Tadeusz Tyszkiewicz po Wincentym Krasińskim został komendantem Gwardii Honorowej Polskiej, adiutantem Napoleona, a następnie w maju został przeniesiony do 1. Legii ks. Poniatowskiego w stopniu pułkownika, gdzie później objął dowództwo nad 2. Pułkiem Ułanów (dalej: pu)¹⁵; Jan Weysenhoff został adiutantem w stopniu podpułkownika przy

¹² Jan Pachoński, *Oficerowie Legionów Polskich 1796–1807. Korpus oficerski Legionów Polskich 1796–1807*, Kraków 1999, s. 245, 266; *idem*, *Słownik biograficzny*, s. 326–327.

¹³ W 1804 r. wyłożył 3000 rubli na kształcenie studentów z Uniwersytetu Wileńskiego, w późniejszych latach ofiarował 100 tys. złp w formie hipoteki swych dóbr Komitetowi Wojskowemu w 1812 r. na formowanie 21. pułku strzelców konnych (dalej: psk) oraz 23. pułku piechoty (dalej: pp.); zob. Leon Ż y t k o w i c z, *Aleksander Pocięj (1774–1846)*, [w:] PSB, t. 27, Warszawa 1983, s. 25–27.

¹⁴ Weysenhoff, *Pamiętniki*, s. 46.

¹⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD) Komisja Rządząca, seria II, zespół 174, sygn. 51, k. 13; Zbigniew Gnat-Wieteska, *Gwardie honorowe. Gwardia królewsko-polska i oddziały przyboczne w latach 1806–1831*, Warszawa 2002, s. 19; Gembarzewski, *Rodowody*, s. 59.

gen. Dąbrowskim¹⁶, a 23 II 1807 r. zostanie przeniesiony¹⁷ do służby w linii, jako major 4. pułku piechoty (dalej: pp), gdzie zastąpi wcześniej piastującego etat Józefa Wasilewskiego¹⁸.

O wkroczeniu gen. Dąbrowskiego do Wielkopolski towarzystwo zbierające się u Pocięja dowiedziało się dzięki odezwie generała i Józefa Wybickiego skierowanej do Polaków¹⁹, która została przemycona do Warszawy, a tam trafiła w ręce Downarowicza, który zaprezentował ją grupie²⁰. Projekt sformowania Wojska Polskiego wysłał Napoleonowi Dąbrowski w listopadzie przez płk. Stanisława Fiszera. Nie czekając jednak na odpowiedź cesarza, po konsultacji z marszałkiem LouiSEM Nicolasem Davoutem gen. Dąbrowski 16 listopada wydał pierwsze zarządzenia poborowe. Zakładano pobór jednego rekruta z 10 dymu, umundurowanego i opłaconego na koszt obywateli. Ustalono cztery punkty koncentracji żołnierzy: Gniezno, Rogoźno, Kościan i Rawicz, dodatkowo pod groźbą kar i infamii Dąbrowski wezwał byłych wojskowych do stawienia się i zaangażowania się w tworzenie Wojska Polskiego. W Wielkopolsce planowano wystawić dwie brygady po dwa pułki każda. Organizatorem 1. Brygady, a zarazem 1. pp został gen. Józef Niemojewski, podporządkowano mu również 2. pp. formowany przez ppłk. Downarowicza. Druga Brygada znajdowała się pod rozkazami gen. Stanisława Fiszera²¹, podobnie, jak w przypadku Niemojewskiego, Fiszer zajmował się 3. pp,

¹⁶ AGAD, Teki Generała Jana Henryka Dąbrowskiego (dalej: Teki Dąbrowskiego), zespół 378, T. 10, p. 3a, Rozkaz dzienny 21 grudnia. Organizacja Sztabu J.W. Jenerała Dąbrowskiego, k. 205.

¹⁷ W swoich pamiętnikach Weysenhoff zapisał, że momentem przeniesienia był wymarsz za Wisłę wraz z grupą gen. Jeana Schramma, czyli 20 marca. Bronisław Gembarzewski w swojej monografii wojska Księstwa Warszawskiego twierdzi, że awans nastąpił 23 lutego, czyli po zdobyciu Tczewa. Na korzyść wersji Gembarzewskiego przemawia choćby lista starszeństwa w Dywizji Dąbrowskiego przesłana przez gen. Dąbrowskiego gen. Kosińskiemu datowana na 12 III 1807 r., gdzie Weysenhoff jest trzecim co do starszeństwa majorem w Dywizji. Por.: Weysenhoff, *Pamiętniki*, s. 75; Bronisław Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Warszawa 1912, s. 88; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (dalej: PAN), Teki Staszewskiego, t. 90, Dąbrowski do Kosińskiego, Gniew, 12 III 1807, k. 18.

¹⁸ Staszewski, *Źródła, Placowanie panów sztabs-officerów i kapitanów 1-szej klasy na 4-ch regimentach infanterii polskiej*, Bydgoszcz 23 I 1807 r., s. 113.

¹⁹ Treść odezwy zob. Archiwum Wybickiego, t. 2, opr. Adam Skałkowski, Gdańsk 1950, *Wzwanie do Powstania Narodowego*, Dąbrowski i Wybicki, Berlin 3 XI 1806 r., s. 30–32.

²⁰ Weysenhoff, *Pamiętniki*, s. 57.

²¹ Stanisław Fiszer wraz z Wincentym Aksamitowskim zostali przedstawieni Napoleonowi na generałów brygady przez Dąbrowskiego w listopadzie 1806 r., zob.: Robert Bielecki, Andrzej Tyszką, *Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796–1815*, t. 1, Kraków 1984, s. 137, Dąbrowski do Napoleona, Poznań 15 XI 1806 r. Jarosław Czubyaty (*Wodzowie i politycy. Generacja polska lat 1806–1815*, Warszawa 1993, s. 264, 267) twierdzi, że awans generalski wyżej wymieniona dwójka otrzymała 13 listopada.

a 4. pp organizował warszawski kompan Downarowicza – Józef Wasilewski²². Pod koniec listopada Downarowicz znalazł się już w Rogoźnie, gdzie organizowano pułk. Generał Niemojewski w raporcie do gen. Dąbrowskiego donosił, że liczba ochotników pomnaża się z dnia na dzień, zwłaszcza wśród młodzieży, w przeciwieństwie do dawnych oficerów, którzy „podobnej gorliwości nie dzielą”. Relacjonował również, że w Rogoźnie Downarowicz: „żadnego urzędnika nie zastał i kantonierów jeszcze nie było na dniu wczorajszym”. Downarowicz zaś, podobnie jak Niemojewski, skarżył się na braki wśród kadry oficerskiej, z kolei chwalił za gorliwość tamtejszego burmistrza²³. Niemojewski w rzeczonym liście wspominał, że dołączy listę oficerów 2. pp, którą przesłał mu Downarowicz. Na liście tej znaleźli się: Antoni Paris (Parys – D. D.) w stopniu kapitana, Michał Zydel w stopniu kapitana, Franciszek Krąkowski w stopniu majora, Nepomucen Rembowski w stopniu podporucznika, Jan Pawłowski w stopniu chorążego, Zygmunt Lossow w stopniu podporucznika, Kazimierz Dobrzycki w stopniu chorążego²⁴. Do organizacji swojego regimentu Downarowicz miał użyć pieniędzy z ofiar publicznych z omińnięciem drogi przez komisariat celny, do którego miały trafiać wszelkie ofiary od ludności polskiej. Podobnie, zdaniem Staszewskiego, miał uczynić gen. Stanisław Fiszer, co zaskoczyło sprawującego tymczasowe dowództwo nad dywizją gen. Wincentego Aksamitowskiego. Sprawę wyjaśnił gen. Dąbrowski, który listownie powiadomił swego zastępcę, że zgodził się na takie postępowanie²⁵.

Zaraz po wyjeździe Dąbrowskiego do Warszawy²⁶, czyli na początku grudnia, Antoni Downarowicz zachorował i musiał zostać zastąpiony na stanowisku organizatora 2. pp. Generał Aksamitowski wyznaczył na jego stanowisko doświadczonego

²² Konrad Morawski, *Stanisław Fiszer 1769–1812*, Oświęcim 2016, s. 78; Janusz Staszewski, *Organizacja dywizji poznańskiej w 1806 r.*, „Roczniki Historyczne”, 9 (1933), s. 74–77.

²³ AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 10, p.2, Niemojewski do Dąbrowskiego, Gniezno 27 XI 1806, k. 100.

²⁴ Lista ta jest podpisana przez ppłk. Downarowicza, ponadto do każdego z oficerów przypisana jest informacja, gdzie wcześniej służył i czy posiada patent, którym może potwierdzić swój stopień. Wyglądało to następująco: „A. Parys – w Legii Polskiej ma wszystko, M. Zydel – Idem, F. Krąkowski – w pułku gen. Byszewskiego ma patent na rotmistrza naczelnika Kościuszki, N. Rembowski – w 10m regimencie Działyńskiego bez patentu, może się tylko justyfikować świadectwem sztab oficerów tegoż Regimentu jako w nim był, J. Pawłowski – w Brygadzie Madalińskiego, nie ma patent, Z. Lossow – u fizylierów pruskich ma złożyć patent, K. Dobrzycki – służył w regimencie Castrowa, złożył Patent”; zob. *ibidem*, Lista przytomnych oficerów od Regimentu 2go konsystującego w Rogoźnie w dniu 26 listopada 1806, k. 93.

²⁵ Staszewski, *Organizacja*, s. 75–76.

²⁶ Pachoński, *Generał*, s. 412.

legionistę – ppłk. Jana Sierawskiego²⁷. Rogoźno okazało się zbyt małym ośrodkiem, by udźwignąć ciężar organizacji pułku piechoty. Miasto pod koniec 1806 r. liczyło zaledwie 270 domów. Ponadto leżało na trasie przemarszów wojsk francuskich, które ogołacały okolicę z żywności. Wszystko to sprawiło, że Rogoźno nie było w stanie wyżywić polskich rekrutów, stąd w regimencie wzmagała się dezercja. Aksamitowski zaproponował zatem Dąbrowskiemu, aby 2. pp przenieść do Lwówka, który liczył 367 domów. Dąbrowski przyjął argumentację Aksamitowskiego i zgodził się na zaproponowane przez niego zmiany²⁸. W czasie prac nad organizowaniem Dywizji Dąbrowskiego Downarowicz zachorował. Prawdopodobnie kurował się w Warszawie, gdzie w tym samym czasie przebywał Wybicki, z którym łączyła go serdeczna przyjaźń sięgająca jeszcze czasów legionów. Na kurację Downarowicza w Warszawie wskazują dwa źródła: pierwsze to przekazane przez niego listu Wybickiego do Dąbrowskiego datowanego na 6 II 1806 r. z Warszawy, gen. Dąbrowski miał otrzymać go na froncie w kwaterze głównej w Gniewie, nieopodal Tczewa²⁹, oraz list J. Sobieskiego wysłany 3 II 1807 r. z Warszawy. W liście tym Sobieski poleca generałowi swojego syna, który miał wstąpić do organizującego się jeszcze Wojska Polskiego z pomocą Downarowicza. Sobieski pisał: „Jedzie więc mój syn do głównej kwatery J.W. Dobrodzieja w towarzystwie Majora Downarowicza, który przez łaskę swoją przyrzec mi raczył, iż go tam dowiezie”. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy Sobieski znał wcześniej Downarowicza. W każdym razie organizator 2. pp musiał zyskać zaufanie Sobieskiego, ponieważ ten powierzył mu pieniądze na konia dla swojego syna i tytułował go jego opiekunem³⁰.

W celu odcięcia Gdańska, a zarazem zabezpieczenia tyłów Wielkiej Armii, Napoleon 4 I 1807 r. wydał zarządzenia Dąbrowskiemu, by udał się pod Gdańsk. Polska grupa składała się z dwóch brygad, utworzonych z pierwszych batalionów ośmiu pułków pieszych Dywizji Poznańskiej i Kaliskiej, dwóch szwadronów Pułku Strzelców Konnych (dalej: psk) oraz 1. pułku Kawalerii Narodowej (dalej: kn) wraz z pospolitym ruszeniem. Na koncentrację polskich tych sił została wyznaczona Bydgoszcz³¹. Stan 2. pp przed wyruszeniem w miejsce koncentracji nie prezentował się najlepiej. Był to najmniej liczny pułk piechoty w dywizji kierowanej przez Aksamitowskiego. Dnia 4 stycznia liczył w sumie 1403 bagnety

²⁷ Staszewski, *Organizacja*, s. 86.

²⁸ *Ibidem*, s. 90–91.

²⁹ Archiwum Wybickiego, Dąbrowski do Wybickiego, Gniew 16 II 1807 r., s. 106.

³⁰ AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 11, p. 2, Sobieski do Dąbrowskiego, Warszawa 3 II 1807 r., k. 21.

³¹ Staszewski, *Wojsko*, s. 75.

(przykładowo 3. pp miał na stanie 1777 głów), ponadto zmagął się z dezercją: tylko od 24 XII 1806 r. do 4 I 1807 r. z regimentu zdezerterowało 70 żołnierzy³². Dzień po otrzymaniu instrukcji od Napoleona gen. Dąbrowski napisał do gen. Kosińskiego bawiącego wówczas w Bydgoszczy, aby przygotował Bydgoszcz i okolice na przyjęcie polskiego korpusu, który w rachubach generała miał liczyć „10 000 ludzi, a około 4000 koni”³³. Dnia 22 stycznia dywizja dotarła do Bydgoszczy i została rozlokowana w mieście oraz okolicach. I/2. pp liczył wówczas 29 oficerów wraz z 819 żołnierzami znajdował się w Myślenicy oraz okolicach³⁴. Na chwilę przed przybyciem do Bydgoszczy gen. Aksamitowski wystosował zapytanie do gen. Dąbrowskiego, czy może z podległych sobie batalionów sformować dwie półbrygady po dwa pułki każda. Na dowódcę miał zostać przeznaczony aktualny dowódca 2. pp płk. Sierawski, a znajdującym się przy dywizji I/2. pp miał dowodzić kpt. Parys³⁵. Formujący się jeszcze II/2. pp, a konkretnie cztery kopanie pozostawały z rozkazu ks. Józefa Poniatońskiego w Poznaniu, gdzie przybył płk Maurycy Hauke – szef sztabu. Poinformował on znajdującego się tam gen. Niemojewskiego, zajmującego się finalizowaniem organizacji drugich batalionów, aby te jak najszybciej ruszył z pozostałymi batalionami do Bydgoszczy. Problematiczna okazała się kwestia rzeczonych kompanii. Niemojewski zwrócił się do Dąbrowskiego z zapytaniem, czy może „je stąd ruszyć, bez stania się odpowiedzialnym?”³⁶. Odpowiedź Dąbrowskiego musiała być twierdząca, bowiem 8 lutego II/2. pp, a wcześniej II/1. pp znajdowały się już w Bydgoszczy³⁷.

Downarowicz 14 lutego zameldował się w Bydgoszczy u gen. Aksamitowskiego. Generał wspominał, że pojawił się w obecności kpt. Stefana Koszarskiego, pana Denofa oraz drugiego „młodziutkiego” – zapewne chodziło o Sobieskiego, nad którym wówczas Downarowicz sprawował pieczę. Następnego dnia wymieniona grupa miała udać się do kwatery głównej gen. Dąbrowskiego w Gniewie³⁸. Przed atakiem na Tczew – 18 lutego, 2. pp wraz z I/3. pp i pułkiem Dominika Dziewanowskiego przeszedł pod komendę gen. Kosińskiego, który za kwaterę

³² AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 11, p. 1, État de situation de la Division à l'époque du 4me Janvier 1807 du quartier Général de Posen, k. 31v.

³³ Staszewski, Źródła, Dąbrowski do Kosińskiego, Łowicz 5 I 1807 r., s. 60–61.

³⁴ *Ibidem*, Wyciąg z raportu gen. Aksamitowskiego, 22 I 1807 r., s. 110–111.

³⁵ *Ibidem*, Aksamitowski do Dąbrowskiego, Szubin 20 I 1807 r., s. 88–89.

³⁶ AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 11, p. 1, Niemojewski do Dąbrowskiego, Poznań 23 I 1807 r., k. 189.

³⁷ Staszewski, Źródła, Niemojewski do Dąbrowskiego, Bydgoszcz 8 II 1807 r., s. 271–272.

³⁸ *Ibidem*, Aksamitowski do Dąbrowskiego, Bydgoszcz 14 II 1807 r., s. 300–301.

główną odebrał Gogolew. Dwa dni przed szturmem na miasto – 21 lutego przeniesiono kwaterę gen. Kosińskiego do Lignowa, gdzie miał stać biwakiem 2. pp. Polska awangarda dowodzona przez gen. Niemojewskiego miała swoją kwaterę główną w Sułkowie³⁹.

Brygada Kosińskiego, a w tym pułk Downarowicza, nie wzięła udziału w zdobywaniu Tczewa⁴⁰. Ten pierwszy duży sukces polskiej grupy przyniósł również negatywne konsekwencje. Przede wszystkim ranny został Dąbrowski⁴¹ – kontuzja okazała się na tyle poważna, że zmuszony został zdać dowództwo na gen. Kosińskiego, co spotkało się z nieukontentowaniem wyższych oficerów, zwłaszcza gen. Michała Sokolnickiego oraz gen. Niemojewskiego. Ponadto ranny i podobnie wykluczony na pewien czas ze służby został szef sztabu dywizji płk Hauke, którego w jego obowiązkach zastąpił ppłk Jan Weysenhoff⁴².

Dnia 27 lutego ze swojego posterunku w Stanisławie mjr Downarowicz meldował gen. Kosińskiemu, że utrzymuje komunikację z Badeńczykami, którzy stacjonowali w Skarszewie. Pod koniec lutego polskie patrole zapędzały się pod Gdańsk, gdzie meldowały o stanie tamtejszego garnizonu oraz o fortyfikacjach miasta. Również od gen. Ménarda Downarowicz dowiedział się, że na półtoramiłowym odcinku od Gdańska nie spotkano nieprzyjaciela. W tym samym liście Downarowicz skarżył się Kosińskiemu, że przyprowadzono mu oddział składający się z 20, a nie 25 koni, jak było podane w rozkazie, prosił również o przysłanie hasła, ponieważ poprzedniej nocy wysłany przez niego do Rokitków patrol kawalerii został zatrzymany, gdyż nie znał hasła. Dowódca 2. pp zapytał, czy może połowę swych ludzi kantonować, luzując tych, którzy stoją w obozie w dzień

³⁹ *Z papierów kancelarii polowej gen. Kosińskiego*, [w:] *O cześć imienia polskiego*, wyd. Adam Skałkowski, Lwów 1908, s. 139–140.

⁴⁰ Na temat zdobycia Tczewa zob., Staszewski, *Wojsko*, s. 111–122; Andrzej Nieuważny, *Wielka wojna w małym mieście. Boje o Tczew w lutym 1807*, Tczew 2018; Dawid Madziar, *Księżę Antoni Paweł Sułkowski 1785–1836 działalność wojskowa i polityczna*, Katowice 2021, s. 104–111; *Z papierów kancelarii*, s. 140–141.

⁴¹ Pachoński, *General*, s. 430.

⁴² Weysenhoff, *Pamiętniki*, s. 72. Istnieje pewna nieścisłość w sposobie zajęcia stanowiska tymczasowego szefa sztabu przez Weysenhoffa. Janusz Staszewski w swojej pracy na temat Wojska Polskiego na Pomorzu twierdzi, że Weysenhoff został do gen. Kosińskiego wysłany przez gen. Dąbrowskiego, co stoi w sprzeczności z wersją Weysenhoffa, który twierdzi, że on wraz z kapitanem sztabu i kilkoma młodymi ludźmi z dawnego sztabu został przy nowym dowódcy. Prawdopodobnie Staszewski zasugerował się listem gen. Kosińskiego, w którym ten skarżył się, że został obarczony wszystkimi zadaniami, ponieważ brakuje mu ludzi. Gen. Kosiński był do tego stopnia zdesperowany, że pisał, iż w przypadku niedostarczenia mu ludzi złoży dymisję. Zob. *ibidem*, s. 72; Staszewski, *Wojsko*, s. 134; *idem*, *Źródła*, Kosiński do Dąbrowskiego, Tczew 25 II 1807 r., s. 354.

i w nocy. Downarowicz argumentował to znaczną liczbą chorych, których miało codziennie mu przybywać. Na samym końcu raportu Downarowicz poinformował Kosińskiego, że nie ściąga żywności z Tczewa, ponieważ dostarcza mu ją okolica, w jakiej ma swoją placówkę⁴³.

Dzień później do Tczewa przybył dowódca X Korpusu Wielkiej Armii marszałek François Joseph Lefebvre⁴⁴. Brak autorytetu gen. Dąbrowskiego, którym zespajał dywizję, dał się odczuć. Marszałek zastał w polskiej grupie spory. Znany jest zwłaszcza przypadek, w którym gen. Sokolnicki starał się ośmieszyć przed marszałkiem gen. Kosińskiego⁴⁵. Z polskiej perspektywy francuski marszałek wydał się dowódcą grubiańskim, co udowodniał Kosiński, pisząc do Dąbrowskiego: „Dziś Marszałek doświadczył już, że Polacy bić się umieją i że Prusacy nie są tak jak rozumie *soldats de merde*. Niech Generał daruje wyrazowi, jest to oryginalny marszałek *d'Empire*”⁴⁶. O charakterze służby pod rozkazami Alzaczkyka świadczy dobitnie list gen. Niemojewskiego do gen. Dąbrowskiego, w którym ten pierwszy dziękuje drugiemu, że „żeś mnie wyrwał z rąk marszałka nieobyczajnego”⁴⁷. Podziękowania nawiązywały do przeniesienia gen. Niemojewskiego do II Legii gen. Józefa Zajączka⁴⁸. Z Warszawy 3 marca generał napisał list prawdopodobnie do Godebskiego, w którym odbiorca został na końcu poproszony: „Oświadczyć Generale wspólnym naszym przyjaciółom pozdrowienia ode mnie, a w szczególności Amilkarowi, Sierawskiemu, Pakoszowi i zacnemu Downarowiczowi”⁴⁹.

Kolejne dni miały dywizji na dokonywaniu lustracji przez Lefebvre'a i odpoczynku. Dnia 4 marca spodziewano się przybycia Dywizji Saskiej. Ostatecznie postanowiono ruszyć pod Gdańsk, nie czekając na Sasów, którzy złączyli się z korpusem dopiero w marszu 7 marca. Na przedmieściach Gdańska Polacy

⁴³ Staszewski, *Źródła*, Downarowicz do Kosińskiego, Stanisław 27 II 1807 r., s. 372–373.

⁴⁴ *Z papierów kancelarii*, s. 141.

⁴⁵ Staszewski, *Źródła*, Kosiński do Dąbrowskiego, 4 III 1807, s. 398.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 398.

⁴⁷ *Ibidem*, Niemojewski do Dąbrowskiego, Czeżysk 2 III 1807 r., s. 388. W innym liście Niemojewski opisywał manierę dowodzenia Lefebvre'a w następujący sposób: „Na dniu wczorajszym stanął tutaj marszałek Lefebvre, który natychmiast pokazał nam się takim, jakim jest. Gada na całą naszą dywizję stylem grenadierskim. Traktuje oficerów każdej rangi gorzej, niż Moskale traktowali swoich przed 50 laty. Widocznym nieprzyjacielem Polaków być się okazuje”, zob. *ibidem*, s. 375.

⁴⁸ Józef Przekłasa, *General Józef Niemojewski Starosta Śremski 1769–1839*, Oświęcim 2015, s. 161–162; Jadwiga Nadziejka, *General Józef Zajączek 1752–1826*, Warszawa 1975, s. 328.

⁴⁹ AGAD, Archiwum Niemojewskich, sygn. 8, Niemojewski do Godebskiego (?), Warszawa 3 III 1807 r., k. 16. W dokumencie nie jest podany odbiorca, ołówkiem ze znakiem zapytania jest zapisane Godebski. Niemojewski zaczął swój list „Szanowny Generale”, mimo iż Cyprian Godebski posiadał wówczas stopień pułkownika, to głośno mówiło się o jego awansie generalskim.

znaleźli się 9 marca⁵⁰. Okres między zdobyciem Tczewa a podejściem pod Gdańsk przypadł na reorganizację wojska rozpoczętą jeszcze 18 stycznia z inicjatywy Komisji Rządzącej⁵¹. Dla Dywizji Dąbrowskiego oznaczało to dokładne określenie składów pułków w dywizji, przede wszystkim wyznaczenie dowódców pułków oraz majorów pułkowych, i tak w piechocie 1. pp dowodził płk ks. Antoni Paweł Sułkowski, 2. pp. płk Melchior Łącki, 3. pp. płk Stanisław Mielżyński, a 4. pp płk Stanisława Poniński. Oznaczało także: sporządzenie listy wszystkich oficerów linii według rang i starszeństwa, taką samą listę tyczącą się oficerów sztabowych oraz listę każdej kompanii, wszystkich oficerów i podoficerów, żołnierzy obecnych, oraz ostatnią listę składającą się z oficerów i żołnierzy nieobecnych z wyjaśnieniem powodu ich nieobecności. Oprócz tego należało dostosować strukturę armii do wymogów zatwierdzonych przez Komisję Rządzącą. Oznaczało to usunięcie nieprzewidzianych przez nowy etat pewnych funkcji w dywizji⁵². Według sporządzonej listy starszeństwa stopni Downarowicz był drugim co do starszeństwa majorem⁵³ w dywizji – przed nim znajdował się Sierawski, a za nim Weyssehoff⁵⁴. Nowy etat oznaczał dla Downarowicza zmianę stopnia – z podpułkownika stał się majorem pułku. Stanowisko to wiązało się przede wszystkim z obowiązkami administracyjnymi. Jednak jak pokazują doświadczenia oblężenia Gdańska, stanowisko majora w pułku oznaczało *de facto* dowództwo nad regimentem w polu. Pułkownik Łącki, podobnie jak Stanisław Poniński⁵⁵, był młodym oraz niedoświadczonym wojskowo człowiekiem, wobec czego *gros* obowiązków spadało na Downarowicza. Wszystko wskazuje zatem na to, że obsadzenie stanowisk majorów pułkowych zostało przez gen. Dąbrowskiego pomyślane w taki sposób, by starsi, a przede wszystkim bardziej doświadczeni żołnierze wspierali radą, a często i wyręczali

⁵⁰ Staszewski, *Wojsko*, s. 151.

⁵¹ *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z 1807 r.*, t. 1: *Dziennik czynności Komisji Rządzącej*, opr. Emanuel Rostworowski, Kraków 1918, s. 7.

⁵² Szerzej o tym problemie pisał Adam Paczuski: *Od szefa regimentu do pułkownika – formowanie wojska polskiego w 1806/ 1807 w świetle dokumentów*, „Zeszyty Raszyńskie”, 2012, 1(6).

⁵³ Żołd majora pułku szacowano wówczas na 7400 złp, dla kontrastu w tym samym obrachunku Pułkownik mógł liczyć na 9400 złp., adiutant major kapitan – 3400 złp, podpułkownik – 6400 złp, adiutant major porucznik – 1500 złp, adiut. podoficerów 1920 złp, chirurg batalionowy 1200 złp, regimentowy dobosz – 388 złp, batalionowy dobosz – 300 złp, zob. PAN, Teki Staszewskiego, t. 64, Wyrachowanie komputu i żołdu jednego pułku pieszego polskiego na rok jeden, k. 13; kawalerzyści mogli liczyć na nieznacznie wyższe wynagrodzenie. Zob. Przemysław Gorzałka, *Z woli Cesarza i dla odzyskania państwa. Kwestie wojskowe w pracach Komisji Rządzącej z 1807 roku*, Tarnowskie Góry 2022, s. 162.

⁵⁴ PAN, Teki Staszewskiego, t. 90, Dąbrowski do Kosińskiego, Gniew 12 III 1807 r., k. 13–18.

⁵⁵ Weyssehoff, *Pamiętniki*, s. 75.

młodych, niedoświadczonych pułkowników, którzy swoje nieobycie w rzemiośle wojennym zrekompensowali datkami na regimenty. Pewnym wyjątkiem był nadzwyczaj ambitny ks. Antoni Paweł Sułkowski, który mimo młodego wieku oraz braku doświadczenia wojskowego dał się poznać swym zwierzchnikom jako dobry i odważny dowódca⁵⁶.

Dnia 10 marca korpus marszałka Lefebvre’a znalazł się w całości pod Gdańskiem⁵⁷. Dywizja Saska stanęła w Borkowie, dywizja gen. Jeana-François Ménarda⁵⁸ w Ujeścisku, a dywizja Dąbrowskiego w Łostowicach. W tym samym czasie wewnątrz Dywizji Polskiej panowała niezgoda co do dowództwa. W czasie zajmowania pozycji pod Gdańskiem do dywizji przybył Polak, choć na francuskiej służbie – gen. Henryk Wołodkowicz i zażądał oddania mu komendy. Skonfundowany Kosiński powiedział gen. Wołodkowiczowi, aby udał się na tyły i poczekał, aż dywizja dojdzie do swego miejsca przeznaczenia. Takiego braku szacunku wobec francuskiego mundurów nie mógł znieść gen. Jean-Baptiste Drouet d’Erlon⁵⁹, który od tamtej pory miał kierować rozkazy wprost do Wołodkowicza z pominięciem Kosińskiego. Dotknięty tym afrontem generał kolejny już raz podczas walk zagroził dymisją – co przyniosło korzystny dla polskiego generała rezultat, ponieważ marszałek Lefebvre po zaledwie jednym dniu wstawił się za Kosińskim i potwierdził jego dowództwo nad dywizją⁶⁰.

⁵⁶ O działalności ks. Sułkowskiego na Pomorzu zob. Madziar, *Książę Antoni Paweł*, s. 100–125.

⁵⁷ Wyczerpujący opis fortyfikacji Gdańska oraz jego garnizonu zob. Eduard von Höpfner, *Wojna 1806–1807*, t. 3, Oświęcim 2016, s. 246–266.

⁵⁸ Jean-François Ménard (1756–1831), generał francuski, w służbie od 1775 r. W 1791 r. awansowany do stopnia kapitana, następnie przydzielony jako adiutant gen. Jacques’a-Oliviera Desclozeaux w Armii Północy. W 1793 r. szef Arsenału Paryskiego. W 1800 r. adiutant gen. Édouarda Mortiera. Podczas kampanii 1805 r. służył jako komendant Kwatery Głównej Wielkiej Armii. W 1806 r. został komendantem Kostrzyna. Od stycznia 1807 r. dowodził dywizją badeńską pod marszałkiem F. Lefebvre’em. Wziął udział w oblężeniu Gdańska w 1807 r. Na podstawie: Georges Six, *Dictionnaire biographique des généraux et amiraux français de la Révolution et de l’Empire: 1792–1814*, t. 2, Paris 1934, s. 177.

⁵⁹ Jean-Baptiste Drouet d’Erlon (1765–1844), generał francuski w służbie od 1791 r. jako ochotnik w pułku Beaujolais (przekształcony w 74. pp.). Od 1792 r. w Armii Północy. Rok później został wybrany na kapitana w swoim batalionie. Od 1794 r. pełnił służbę adiutancką przy boku gen. Lefebvre’a w ramach Armii Sambry i Mozy. Po 1797 r. służył w armiach: Niemiec, Renu oraz Anglii. Od 1798 r. szef sztabu w dywizji gen. Lefebvre’a. Rok później awansowany do stopnia generała brygady. W 1800 r. walczył w Niemczech pod gen. Claude’em-Justem-Alexandre’em Legrandem. W wojnie 1805 r. dowodził I. Dywizją I Korpusu Wielkiej Armii. 24 I 1807 r. został ponownie przydzielony do służby przy marszałku Lefebvrze. Na podstawie: Six, *Dictionnaire*, s. 372–373.

⁶⁰ Staszewski, *Wojsko*, s. 151–152.

Pierwszą dużą akcją polskich oddziałów pod Gdańskiem było zdobycie wzgórza chełmskiego. Generał Kosiński miał osobiście ubiegać się o pozwolenie na zaatakowanie tej placówki. Marszałek, mimo niechęci do akcji szefa sztabu – gen. Droueta, udzielił zgody polskiemu generałowi⁶¹. Atak miała wykonać polska dywizja przy pomocy kombinowanej grupy badeńsko-francuskiej, która miała symultanicznie nacierać na przedmieście siedleckie znajdujące się na północ od Chełma. W tej sprawie gen. Kosiński zwrócił się do gen. Gasparda Gardanne’a⁶², lecz ten odmówił udziału w akcji, tłumacząc się tym, że jego dywizja nie jest przygotowana do podjęcia działań ofensywnych⁶³. Wobec czego, wbrew pierwotnej koncepcji gen. Kosiński postanowił działać samodzielnie. Na dowódcę całej akcji został wyznaczony mjr Antoni Downarowicz. Do ataku skierowano 2. oraz 3. pp. Lewe skrzydło grupy stanowiła kompania fizylierów z 3. pp nacierająca w kierunku Biskupiej Górki, w centrum, w kierunku przedmieścia chełmskiego maszerowały dwie kompanie wołtyżerów również z 3. pp, prawe skrzydło składało się z dwóch kompani grenadierów z 2. i 3. pp, natarcie zostało wsparte przez trzy kompanie z II/2. pp dowodzone przez ppłk. Zakrzewskiego, a za nim rozwinął się I/2. pp, który prowadził ppłk Parys. Walki trwały od godz. 7 do 11. Polacy zajęli niemal bez walki opuszczony przez obrońców Chełm. Prusacy musieli zostać zaskoczeni tym atakiem, ponieważ pośpiesznie wycofali się również z Siedlec i Suchanina – mimo iż nie byli tam atakowani. Po pierwszym wstrząsie Prusacy przegrupowali się i podjęli dwie próby odbicia przedmieścia – obie zakończone niepowodzeniem. Polacy na zdobytych pozycjach wytrwali do wieczora. Wobec braku pomocy ze strony Sasów i Badeńczyków oraz w obliczu bliskości pozycji pruskich gen. Kosiński posłał do sztabu mjr. Weyssenhoffa z zapytaniem o możliwość cofnięcia się na ogólną linię blokady. Jeśli wierzyć relacji majora 4. pp., to marszałek miał się wahać, ostatecznie uległ presji szefa sztabu – przeciwnika akcji gen. Kosińskiego, który miał rzec: „Nie – ponieważ generał napierał się wziąć

⁶¹ Weyssenhoff, *Pamiętniki*, s. 73.

⁶² Gaspard Gardanne (1758–1807), generał francuski. Służbę rozpoczął w Garde du corps du roi w 1779 r. W latach 1792–1793 służył w Armii Alp, rok później przeniesiony do Armii Włoch, gdzie w 1793 r. brał udział w oblężeniu Tulonu. W 1795 r. awansowany do stopnia generała brygady. W 1797 r. przeszedł do Armii Anglii, a następnie Armii Orientu. Dowodził brygadą w dywizji gen. Jeana-Baptiste’a Klébera, wziął udział w wyprawie do Egiptu. W 1799 r. został gubernatorem Kairu. W 1805 r. służył pod marszałkiem André Masséna. Podczas wojny Francji z Prusami i Rosją służył pod marszałkiem Michele Neyem, a następnie 6 marca został posłany do marszałka F. Lefebvre’a, gdzie objął dowództwo nad 4. Dywizją. Na podstawie: S i x, *Dictionnaire*, t. 1, s. 483.

⁶³ Staszewski, *Wojsko*, s. 154.

to przedmieście przeciw uwagom jemu robionym, niechże je teraz trzyma; bliższe ścieśnienie twierdz wkrótce nastąpi”⁶⁴. Wieczorem nastąpił pewien zwrot, ruszyła się bowiem część Badeńczyków – do Siedlec wmaszerował jeden badeński batalion z dwiema armatami. Widząc to, Kosiński zatrzymał w Chełmie cztery kompanie (dwie grenadierskie i dwie wołyżerskie), a resztę sił wycofał w kierunku linii blokady. Sytuacja polskiej grupy, który miała za zadanie utrzymanie świeżo zdobytych pozycji, była bardzo trudna, nie tylko ze względu na bliskość pruskich pozycji czy też niską liczebność, ale też iluzoryczną pomoc Badeńczyków. Ci bowiem zajęli jedynie zachodni skraj przedmieścia Siedleckiego, co mogłoby wskazywać, że w obliczu wycieczki pruskiej natychmiast wycofają się do reszty swojej dywizji, osłaniając tym samym bok polskich pozycji – widząc to zagrożenie, gen. Kosiński protestował w sztabie, jednakże jego uwagi nic nie wskórały⁶⁵. Dodatkowo – na co zwrócił uwagę ppłk Józef Hurtig⁶⁶ w swoim raporcie do Dąbrowskiego – polskie wysunięte pozycje nie mają za plecami swojej dywizji, a dywizję gen. Gardanne’a, co mogłoby utrudnić wycofanie się. Niestety nie znamy strat Polaków biorących udział w ataku. Hurtig w swym raporcie napisał jedynie enigmatycznie: „wczoraj nie tylko Stolzenbergu (pol. Chełm), przedmieścia Schydltitz (pol. Siedlce) ale i Ziganibenberg (pol. Suchanino) staliśmy się panami ze stratą kilku walecznych żołnierzy, strat nieprzyjaciela w zabitych i rannych nie wiem”. Następnie ppłk pochwalił grenadierów, którzy do ataku miały iść z rzadką odwagą⁶⁷.

Kilka dni po walce nastąpiła poważna zmiana wewnątrz dywizji – przybył bowiem gen. Ignacy Giełgud, który został wyznaczony na dowódcę polskiej grupy. Generał Kosiński zdał na jego ręce komendę i 20 marca udał się na urlop⁶⁸. Swoje odejście miał tłumaczyć słabym stanem zdrowia, który się pogorszył w wyniku jego aktywności od początku działań wojennych⁶⁹. W tym samym czasie francuskie dowództwo pracowało nad zacieśnieniem oblężenia. Należało przede wszystkim odciąć komunikację twierdzy drogą lądową z Królewcem. W tym celu niezbędne było zajęcie Mierzei Wiślanej, której bronił pruski oddział gen. Hansa-Stephana von Rouquette’a składający się z 2000 bagnetów i szabel. Zajęcie tego

⁶⁴ Weyssenhoff, *Pamiętniki*, s. 73.

⁶⁵ O polskim ataku na Chełm zob. Staszewski, *Wojsko*, s. 154–156.

⁶⁶ Płk Hurtig zajmował się organizacją artylerii w Dywizji Dąbrowskiego. O jego pracy oraz o udziale polskiej artylerii podczas oblężenia Gdańska zob. Janusz Staszewski, *Artyleria polska pod Gdańskiem 1807 r.*, „Rocznik Gdański”, 7–8 (1935), s. 208–221.

⁶⁷ PAN, Teki Staszewskiego, t. 82, Hurtig do Dąbrowskiego, Łostowice 17 III 1807 r., k. 166.

⁶⁸ Staszewski, *Wojsko*, s. 156; Charakterystyka nowego dowódcy, zob. *ibidem*, s. 156–157.

⁶⁹ PAN, Teki Staszewskiego, t. 82, Kosiński do Dąbrowskiego, Łostowice 19 III 1807 r., k. 68.

specyficznego terenu pozwalało nie tylko przeciąć komunikację Gdańska ze wschodem, ale również zapewniało kontrolę nad dwoma brzegami Wisły, co umożliwiło następnie podejście do najdalej na północ wysuniętego fortu Gdańska – Wisłoujścia, który zapewniał komunikację miasta *via* morze z koalicjantami. Zadanie opanowania Mierzei Wiślanej otrzymał francuski gen. Jean Schramm⁷⁰. Stał on na czele mieszanej grupy polsko-sasko-francuskiej. W przedsięwzięciu tym, zdaniem Staszewskiego, miał wziąć udział m.in. 4. pp⁷¹. Jest to wydarzenie o tyle istotne, ponieważ w przyszłości na prawym brzegu Wisły obok 4. pp będzie działał z jednym batalionem Antoni Downarowicz.

Zanim jednak Downarowicz wraz z 2. pp dołączy do grupy gen. Schramma, przyjdzie mu wziąć udział w jeszcze jednej walce na lewym brzegu Wisły. Dnia 26 marca Prusacy przygotowali poważną wycieczkę na dwóch kierunkach: główny atak prowadzony przez płk. Massenbacha skierowany był na stanowiska w Siedlcach i Chełmie, symultanicznie do głównego ataku mjr Reinhold von Krockow miał ruszyć z Nowego Portu, by zaatakować pozycje Legii Północnej we Wrzeszczu. Prusakom udało się do ataku zgromadzić 1800 bagnatów oraz 1000 kawalerzystów, w tym 600 kozaków⁷². Atak rozpoczął się o godzinie 4:00, w momencie, w którym kompania z 1. pp., w której służył por. Dezydery Chłapowski, luzowała kompanię 4. pp. pracującą przy podkopie. Zgodnie z obawami gen. Kosińskiego Badeńczycy od razu po dostrzeżeniu wroga opuścili swoje pozycje w Siedlcach

⁷⁰ Joseph Wirth, *Le Maréchal Lefebvre. Duc de Dantzig*, Paris 1904, s. 154. Jean Schramm (1760–1826), generał francuski. Służbę rozpoczął jako kapral w szwajcarskim pułku de Diesbach w 1777, rok później awansował na sierżanta. Stopnia kapitana dosłużył się w 1786 r. W latach 1792–1794 służył w Armii Północy, a w latach 1794–1796 w Armii Sambry i Mozy. Wziął udział w wyprawie Napoleona do Egiptu. Od grudnia 1804 r. generał brygady. Wyróżnił się w bitwie pod Austerlitz. Podczas kampanii 1806 r. pod gen. Pierre'em Louise Dupasem w ramach XIII Korpusu Wielkiej Armii. Przeniesiony pod rozkazy marszałka Lefebvre'a 23 I 1807 r. Na podstawie: Six, *Dictionnaire*, t. 2, Paris 1934, s. 437.

⁷¹ W ataku tym wziął udział prawdopodobnie jeden batalion tegoż pułku – II/4. pp. prowadzony przez ppłk. Chlebowskiego. Świadczy o tym chociażby opis desantu pozostawiony w pamiętnikach Antoniego Białkowskiego, przy całkowitym milczeniu o tym drugiego pamiętnikarza tegoż pułku – Jana Weysenhoffa; ponadto para amerykańskich badaczy: J. Arnold i R. Reinertsen pisze o udziale 6 polskich kompanii, wobec czego możemy przypuszczać, że do desantu został przeznaczony jeden batalion tegoż pułku. O starciu oraz o wyrażonych wątpliwościach zob. Staszewski, *Wojsko*, s. 160; Antoni Białkowski, *Wspomnienia starego żołnierza*, Gdynia 2003, s. 24–25; James Arnold, Ralph Reinertsen, *Triumf Napoleona. Kampania Frydlandzka 1807 roku. Wielka Armia przeciwko Armii Cesarzkiej*, Oświęcim 2018, s. 68–72; Ryszard Morawski, Adam Paczowski, *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Piechota: Gwardie Narodowe, Weterani*, t. 1, Warszawa 2014, s. 36–37.

⁷² Staszewski, *Wojsko*, s. 162.

i Cygańskiej, odslaniając tym samym polską flankę. Na kompanię Chłapowskiego spadły nagle pociski pruskiej piechoty. Porucznik zauważył, że przeciwnik zajął Siedlce i tym samym znalazł się na jego wysokości. Przytomnie rozpoznał niebezpieczeństwo i rozkazał cofnąć się do Chełmu ku kompaniom z 2. i 3. pp, którymi dowodził mjr Adam Mojaczewski. Kompania Chłapowskiego wycofywała się przez ogrody znajdujące się na południu przedmieścia, a gdy połączyła się z czterema kompaniami mjr. Malczewskiego, po ocenie sytuacji przez majora i rozpoznaniu, że Polacy mają do odczynienia z dużą wycieczką pruską, zarządzono odwrót ku Ujeściskowi. Odwrót miała osłaniać rozwinięta w tyralierę kompania Chłapowskiego⁷³. W polskim obozie improwizowaną obronę urządzał mjr Weysenhoff, wziął on sześć kompanii z 1. pp oraz 150 ułanów Dziewanowskiego i tymi siłami zatrzymywał Prusaków. Na miejsce dotarł marszałek Lefebvre, który zdaniem Weysenhoffa miał osobiście w rozpiętym surducie prowadzić jeden batalion 2. pp do ataku. W polskiej historiografii epoki napoleońskiej bardzo chętnie cytowany jest ustęp z pamiętników Weysenhoffa, w których ten przedstawił brawurowy wyczyn Alzarczyka z 26 III 1807 r. Dotychczas żaden z badaczy nie podał krytyce tego ważnego epizodu, a należy zauważyć, że wszystkie wzmianki o tym wydarzeniu opierają się na podaniu Weysenhoffa, który swe wspomnienia spisywał w latach 1841–1843, czyli przeszło 30 lat po oblężeniu Gdańska. Okazuje się, że istnieje inne niż memoratywne źródło potwierdzające ten wyczyn marszałka. Jest to list gen. Giełguda do ks. Józefa Poniatowskiego, w którym pisał on: „Marszałek Lefebvre przybywszy wśród akcji do dywizji stawał sam na czele jednego batalion od reg. 2 i rozkazawszy go zwinąć w kolumnę atakował i opanował Zigankenberg”⁷⁴. Natarcie to musiało być silne, ponieważ udało się nie tylko wyprzeć Prusaków z Suchanina, ale również Siedlec oraz Chełma. W porę przybyła również Legia Północna i wspomogła walczących Polaków. Ostatecznie po kilku godzinach Polacy musieli opuścić stanowisko w Suchaninie, jak tłumaczył to gen. Giełgud – ze względu na brak ciężkiej artylerii, optymistycznie jednakże generał zakładał, że skoro zajęte są Chełm oraz Siedlce, to ponowne wkroczenie do Suchanina jest tylko kwestią czasu⁷⁵. W wycieczce tej Prusacy nie zyskali niczego, wręcz przeciwnie – wśród jeńców pruskich, których było 137, znalazł się

⁷³ Dezydery Chłapowski, *Pamiętniki*, cz. 1: *Wojny napoleońskie 1806–1813*, Poznań 1899, s. 24–25.

⁷⁴ PAN, Teki Staszewskiego, t. 82, Giełgud do Poniatowskiego, Łostowice 30 III 1807 r., k. 102.

⁷⁵ *Ibidem*, Giełgud do Dąbrowskiego, Łostowice 27 III 1807 r., k. 104.

hr. Krockow, oprócz tego Prusacy stracili 13 ludzi, a 45 żołnierzy i czterech oficerów zostało rannych⁷⁶. W odparciu pruskiej wycieczki to mjr Downarowicz obok Weysenhoffa zasługuje na uznanie. Po zorganizowaniu improwizowanej obrony przez tego drugiego, Downarowicz poprowadził atak, który odebrał to, co Prusakom udało się o poranku zająć. Zresztą w tym dniu wielu Polaków się odznaczyło. Obok wymienionej dwójki: płk Dominik Dziewanowski na czele 150 kawalerzystów miał zaatakować trzykrotnie liczniejszych pruskich dragonów, ppłk Antoni Cedrowski również miał prowadzić szarżę przeciwko pruskim dragonom, w końcu podoficer Antoszewski miał stracić pod sobą konia, mimo to zabrał wierzchowca któremuś z pruskich dragonów, a następnie wrócił na nim na pole bitwy. Wszyscy wyżej wymienieni zostali przedstawieni do odznaczenia⁷⁷. Walki 26 marca okazały się również swoistą osią przemiany nastawienia marszałka do Polaków. Sam gen. Giełgud był zdziwiony, w jak pozytywnych słowach wypowiada się marszałek o żołnierzach dywizji Dąbrowskiego. Dołączył w liście do Dąbrowskiego pismo marszałka, zawiadamiając generała: „będziesz się dziwił wdzięczności tam wyrażonej wojsku [...] zdziwisz się ukontentowaniem marszałka, który nigdy nie zdawał się być przyjaznym Polakom”⁷⁸. Jeszcze tego samego dnia Giełgud złożył raport marszałkowi Lefebvre’owi, w którym ponownie wyróżnił między innymi mjr. Downarowicza i ppłk. Parysa za wzięcie Suchanina⁷⁹. Marszałek istotnie był ukontentowany postawą Polaków, bowiem po bitwie zaproponował do odznaczenia Legią Honorową aż sześciu żołnierzy⁸⁰.

Po odparciu wycieczki nastąpiła intensyfikacja prac oblężniczych, przydzielono również odcinki poszczególnym związkom taktycznym. Dywizja pod komendą gen. Giełguda do tej pory kwaterowała w Ujeścisku z wysuniętymi placówkami w Chełmie. Jak pisze Staszewski, po pewnym czasie dywizję saską oraz polską oddano pod komendę gen. Claude’a Ignace’a François Michauda. By

⁷⁶ Staszewski, *Wojsko*, s. 163–165; PAN, rkp. 2656, *Mémoire sur la dernière campagne faite dans le Pomeranie et les environs de Dantzig [...]*, k. 30–33; Nieuważny, *Klucz do wszystkiego*, s. 60–64.

⁷⁷ AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 12, *État des officiers polonaise que se sont distiques le 26 mars 1807 a l’affaire de Stolzenberg près de Dantzig proposés d’ avoir le croix d’honneur*, k. 125

⁷⁸ PAN, Teki Staszewskiego, t. 82, Giełgud do Dąbrowskiego, Łostowice 27 III 1807 r., k. 104.

⁷⁹ *Ibidem*, Teki Staszewskiego, t. 82, Giełgud do Lefebvre’a, Łostowice 27 III 1807 r., k. 72.

⁸⁰ Morawski, Paczuski, *Wojsko Księstwa*, s. 37. Zupełnie inaczej potraktował po bitwie Badeńczyków. Marszałek miał im za złe przedwczesne opuszczenie swych pozycji, a tym samym narażenie na poważne straty nie tylko Polaków, ale nieprzygotowane do walki oddziały stojące za nimi. Marszałek miał wyrazić swoje nieukontentowanie dwóm oficerom badeńskim w słowach, których Weysenhoff nie śmiał powtórzyć, zob. Weysenhoff, *Pamiętniki*, s. 74–75.

obsadzić zarówno Chełm, jak i Ujeścisko, Giełgud stworzył dwie brygady: pierwsza z 1. pp i I/2. pp, haubicy i czterech armat w Chełmie pod rozkazami francuskiego generała François-Bernarda Dufoura. Reszta dywizji, tj. 3. pp oraz II/2. pp., haubica, trzy armaty i kawaleria Dziewanowskiego pod bezpośrednią komendą Giełguda stanęły w Ujeścisku. W sztabie X Korpusu zameldowała się dwójka specjalistów od oblężeń, generałowie François de Chasseloup-Laubat oraz Jean Ambroise Baston de Lariboisière. Po serii sporów, które musiały znajdować arbitraż u Napoleona, stwierdzono, że Gdańsk można zdobyć jedynie poprzez przeprowadzenie systematycznego oblężenia⁸¹.

W końcu w nocy z 1 na 2 kwietnia została otwarta pierwsza równoległa na długości Grodzisk – Biskupia Górka⁸². W tym czasie na południe od Gdańska organizowały się w zakładach pułkowych kolejne oddziały, które miały zasilić te walczące pod Gdańskiem. W sumie z czterech regimentów piechoty dywizję Dąbrowskiego miało zasilić 710 żołnierzy. Na front wysłano również odzież – m.in. brakujące płaszcze dla 2. pp w liczbie 712⁸³. Kompania z 2. pp dotarła do Gniewu już 15 kwietnia⁸⁴. Przełom marca i kwietnia był okresem istotnych zmian w ramach 2. pp. Przede wszystkim jeden jego batalion został przyłączony do 4. Dywizji gen. Schramma, operującej na prawym brzegu Wisły, w związku z czym francuski generał od tej pory dysponował już trzema polskimi batalionami (pozostałe dwa bataliony należały do 4. pp). Prócz nich w skład tejże dywizji wchodziły: 2. Pułk Piechoty Lekkiej – francuski (dalej: ppl.), dwa bataliony piechoty saskiej, 19. Pułk Szaserów (dalej: ps.) oraz detaszowana polska kawaleria z pospolitego ruszenia⁸⁵. Downarowicz wraz z batalionem, którym dowodził, znalazł się na prawym brzegu Wisły ok. 1 kwietnia. Marsz, który batalion wykonał w celu połączenia się z resztą dywizji, okazał się dość wymagający. Downarowicz w liście do Haukego skarżył się, że droga, jaką batalion musiał pokonać, odbiła się niekorzystnie na zdrowiu żołnierzy, ponieważ: „żołnierz nie ma nogi dobrze opatrzonej, do tego niedostatku i tym podobnych dodać należy jeszcze nieregularność odbierania

⁸¹ Staszewski, *Wojsko*, s. 166–167.

⁸² Writh, *Le Maréchal*, s. 155; Staszewski, *Wojsko*, s. 170.

⁸³ AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 12, Aksamitowski do Dąbrowskiego, Poznań 2 IV 1807 r., k. 5. 2. pp. cierpiał na brak płaszczy na, o których przysłanie prosił Giełgud Dąbrowskiego. Za to według aktualnego dowódcy Dywizji nie brakowało chleba i mięsa, Giełgud pisał, że mają żywności pod dostatkiem, generałowi doskwierał jednakże brak wina, o które również poprosił gen. Dąbrowskiego, zob. *ibidem*, Giełgud do Dąbrowskiego, Ujeścisko, 8 IV 1807 r., k. 61.

⁸⁴ *Ibidem*, Kierski do Dąbrowskiego, Gniew 15 IV 1807 r., k. 106.

⁸⁵ *Ibidem*, Rozkaz dzienny z Kwatery Głównej w Pietzkendorf 10 IV 1807 r., k. 62.

żywności, a nade wszystko chleba często nam nie dostarczają, a wódki nigdy nie odbieramy”. Major poprosił Haukego, aby ten postarał się dostarczyć mu żywność. Jednocześnie szef sztabu został zawiadomiony o zaobserwowaniu od strony Piławy pruskiego oddziału, Downarowicz pisał o freikorpsie. Postanowiono zlikwidować to zagrożenie. Do tego celu przeznaczono dwie kompanie piechoty (po jednej z 2. pp i 2. ppl), 100 kawalerzystów z pospolitego ruszenia oraz 19. ps., jako odwód miał stanąć batalion saski z pułku ks. Maksymiliana. Uderzono na przeciwnika i rozbito go, jak raportuje Downarowicz, uderzenie „na nieprzyjaciela przymusiło go od ucieczki ze stratą znaczną, wielu albowiem mu ubyło, 100 w niewolę wzięto”⁸⁶. Starcie to miało zakończyć pruskie działania przeciwko dywizji gen. Schramma od strony Mierzei Wiślanej⁸⁷. Mimo zamknięcia jednego kierunku, grupa ta narażona była na nękanie od zachodu – twierdzy Wisłoujście, południa – Ostrowa oraz od południowego wschodu, czyli samego Gdańska. O akcji został powiadomiony gen. Dąbrowski, który w dalszym ciągu przebywał w szpitalu w Gniewie⁸⁸, Hauke przesłał mu kopię raportu Downarowicza⁸⁹. Do Dąbrowskiego napisał również Giełgud, który zapewnił generała, że pisze list do ministra Hugues’a Mareta w sprawie odznaczenia Legią Honorową tych, którzy wyróżnili się podczas pruskiej wycieczki 26 marca. Generał w liście niestety nie wspomniał, kogo konkretnie miał na myśli, ale można przypuszczać, że wśród nich mógł znaleźć się Antoni Downarowicz⁹⁰.

Według *Listy imiennej oficerów legionu 3go Wojska Polskiego*, sporządzonej w Gniewie 4 IV 1807 r., 2. pp. liczył 63 oficerów, w tym jedynie pięciu z przeszłością legionową⁹¹, a według *Sytuacji Ogólnej 3. Dywizji*, I/2. pp na prawym brzegu Wisły liczył w sumie 734 „przytomnych” żołnierzy wraz z oficerami⁹². Jeśli dodamy stany 4. pp, z którego co prawda jeden batalion przebywał w rezerwie pod komendą płk. Ponińskiego w Płoni Wielkiej, a drugi „aktywny” w Żuławach,

⁸⁶ *Ibidem*, Downarowicz do Haukego, Żuławy 5 IV 1807 r., k. 45.

⁸⁷ Staszewski, *Wojsko*, s. 171.

⁸⁸ O pobycie gen. Dąbrowskiego w szpitalu w Gniewie zob. Pachoński, *General*, s. 433–438.

⁸⁹ AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 12, Hauke do Dąbrowskiego, Ujeścisko 8 IV 1807 r., k. 58.

⁹⁰ *Ibidem*, Giełgud do Dąbrowskiego, Ujeścisko 8 IV 1807 r., k. 61.

⁹¹ Byli to: mjr A. Downarowicz, ppłk A. Parys, ppłk K. Zakrzewski, kpt. Reinhold, ppor. Kaczorowski. *Ibidem*, k. 32.

⁹² *Ibidem*, Sytuacja ogólna 3ej Dywizji Polskiej w dniu 20 IV 1807 r., k. 130.

dowodzony przez mjr. Weyssenhoffa⁹³ – to zobaczymy, że trzy polskie bataliony liczyły w sumie 2029 „przytomnych” żołnierzy wraz z oficerami. Batalion, którym dowodził Downarowicz, otrzymał zadanie wykopania transzei, która miałyby przeciąć komunikację między twierdzą Wisłoujście a Gdańskiem. Widząc to niebezpieczeństwo, komendant Gdańska Friedrich Adolf von Kalkreuth postanowił uderzyć na prawobrzeżną grupę gen. Schramma, którą aktualnie dowodził gen. Gardanne⁹⁴. Zdecydowano zaatakować z dwóch kierunków: od twierdzy Wisłoujście oraz Ostrowa miało nacierać 3000 Rosjan, a od Gdańska 2000 Prusaków. Datę ataku wyznaczono na noc z 15 na 16 kwietnia. Celem ataku, jak zostało wyżej zaznaczone, miała być rów komunikacyjny (*boyau*) zakończony redutą⁹⁵. Prusacy zaatakowali z samego rana⁹⁶. Najpierw zajęli i spalili wieś Wisłoujście, a następnie skierowali się ku transzei bronionej przez mjr. Downarowicza. Polacy wytrzymali to natarcie. Drugi atak został wsparty przez dwie kompanie Rosjan, prowadzone z Ostrowa przez mjr. Utkena. Downarowiczowi udało się odeprzeć i to uderzenie. Kolejne ataki, wspierane ogniem angielskiego kutra, były odpierane przez Polaków. Downarowicz na swojej pozycji wytrzymał ośmiogodzinny, zażarty bój – przeciwnik uderzał na bagnety, ale i to nie złamało żołnierzy z 2. pp. Po bitwie w raporcie do Haukego Downarowicz pisał, że mało wzięł jeńców, bowiem charakter boju nie pozwalał mu wychodzić z okopów. Pośród wziętych do niewoli znajdowało się kilku Moskali. Straty polskie były znaczne, zwłaszcza w korpusie oficerskim, polegli: kpt. Deręgowski, por. Leszczyński i kpt. Barankiewicz. Downarowicz raportował o 14 zabitych i trzech rannych, Staszewski pisał o 39 rannych. Sam Downarowicz otarł się o śmierć, o czym nie zawahał się powiadomić szefa sztabu: „Ja się wykpiłem, kartacz tylko o kilka linii od głowy przedarł się przez kapelusz”. Swój raport kończył fatalistycznym zdaniem: „Utrzymaliśmy się na pozycji, nie wiem jak dalej będzie [...] mało albowiem mamy wojska”⁹⁷. Odwagę Downarowicza

⁹³ *Ibidem*, Situation du 4em Régiment 1er Bataillon d’infanterie polonaise u l’époque du 20 avril, k. 129; Weyssenhoff, *Pamiętniki*, s. 75.

⁹⁴ Dzień wcześniej Prusacy atakowali pozycję Gielguda na lewym brzegu Wisły – zostały bez trudu odparte, zob., AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 12, Raport z ataku w nocy z 14 na 15 kwietnia, k. 100; *ibidem*, Hauke do Lefebvre, Ujęścisko 16 IV 1807 r., k. 101.

⁹⁵ Weyssenhoff, *Pamiętniki*, s. 75; Staszewski, *Wojsko*, s. 179.

⁹⁶ Białkowski, *Wspomnienia*, s. 26 – 27.

⁹⁷ Po stronie francuskiej poległo 2 oficerów i 32 szeregowych, rannych zostało 5 oficerów oraz 101 szeregowych. Prusacy i Rosjanie stracili 42 szeregowych, oficera, liczba rannych, jak pisze Staszewski dochodziła do 300. Staszewski, *Wojsko*, s. 179–180; AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 12, Downarowicz do Haukego, obóz pod Wisłoujściem 17 IV 1807 r., k. 122; Nieuważny, *Klucz do wszystkiego*, s. 68 – 72.

doceniło również dwóch francuskich generałów, którzy dowodzili 4. Dywizją. Generał Gardanne pisał do Downarowicza: „batalion pod W. Pana komendą [...] dał za twoim przykładem świetne dowody męstwa i nieustraszonej waleczności. Chciej więc oświadczyć moją satysfakcję składającym go mężnym wojownikom i przyjmij sam zapewnienie mojego szacunku”⁹⁸. W podobnym tonie pisał gen. Schramm, który pragnął powiadomić Downarowicza o wielkiej wdzięczności, którą żywi wobec niego oraz jego „mężnego batalionu”, „który we wszystkich potyczkach, gdzie się ze mną znajdował, dawał dowody tej zimnej krwi i waleczności, które wszystkich wojowników są znamieniem”⁹⁹.

Dzień po bitwie, w raporcie do Haukego, Downarowicz skarżył się, że brakuje mu ludzi: „Słowem za mała garstka nas. Jeżeli nie bicie to w okopach pracuje”¹⁰⁰. Pozycja majora istotnie nie była łatwa – wystawiony na atak zarówno z Ostrowa, Wisłoujścia, jak i Gdańska, musiał zintensyfikować prace, by przeciwnik nie był w stanie wypchnąć go z zajmowanej pozycji, a taką próbę podjął, jak zostało wyżej opisane, z 15 na 16 kwietnia. Jak wiemy – nieudaną: „skutek był dla nas jak najlepszy – utrzymaliśmy się przy naszej pozycji ze stratą nie największą” – relacjonował nieco zbyt optymistycznie major¹⁰¹. Jednakże najważniejszy sukces, jaki został odniesiony na prawym brzegu Wisły w pierwszej połowie kwietnia, to całkowite przecięcie komunikacji między Gdańskiem a Wisłoujściem – a tym samym prawie kompletna izolacja miasta. Jedyne możliwości wsparcia obrońców prowadziła przez drogę morską, a następnie Wisłę w kierunku oblężonego miasta, jednakże takie próby – a były one podejmowane – przeważnie kończyły się niepowodzeniem, ponieważ statki musiały przepłynąć obok pozycji oblegających i liczyć się z ich ostrzałem. Downarowiczowi i jego ludziom udało się przeciąć tę komunikację jeszcze przed 15 kwietnia, kopiąc okop z redutami nr 19 i 20¹⁰². Sprzymierzeni zdecydowali się mimo odcięcia spróbować dopłynąć do Gdańska. Downarowicz pisze, że pod jego stanowiska dopłynął statek. Polskie pozycje znajdowały się na tyle blisko brzegu, że broniący ich byli narażeni na ostrzał kartaczowy. Wspomnianemu statkowi nie udało się dopłynąć do miasta, po

⁹⁸ „Gazeta Poznańska”, nr 47 z 13 VI 1807 r., Gardanne do Downarowicza, w obozie pod Wisłoujściem 15 IV 1807 r., [b.p.].

⁹⁹ *Ibidem*, Schramm do Downarowicza, z obozu pod Kołobrzegiem 9 V 1807 r.

¹⁰⁰ AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 12, Downarowicz do Haukego (kopia listu przesłana przez Haukego do Dąbrowskiego 19 kwietnia), pod Wisłoujściem 16 IV 1807 r., k. 122.

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² Zob. *Plan du siège de Danzig par le 10.me Corps de La Grande Armée: avec les travaux des français, tels qu'ils étoient le 23 Avril 1807*, plan dołączony jest do pracy: Staszewski, *Wojsko*.

ostrzale karabinowym miał zawrócić. Bliskość twierdzy Wisłoujście budziła obawy Downarowicza, wychodził on jednak z założenia, że w Wisłoujściu nie może znajdować się liczna załoga, w przeciwnym razie: „powinni by się starać nas stąd wypędzić przy tak małych siłach jakie my mamy” – pisał z prawego brzegu major. Tymczasem zajmowały go inne problemy. Żołnierzom brakowało trzewików – te, które zostały przesłane wcześniej, okazały się za małe i tylko niewielka część żołnierzy była w stanie je włożyć. Major starał się ponadto u szefa sztabu o awanse dla niektórych podoficerów, by uzupełnić braki w korpusie oficerskim spowodowane ostatnią walką¹⁰³. O akcji został zawiadomiony ks. Poniatowski. Giełgud napisał do Dyrektora Wojny list, w którym zawiadamiał go, że komunikacja między Gdańskiem a morzem została zablokowana. Giełgud słusznie zauważył, że w największym stopniu przyczynił się do tego 2. pp prowadzony przez mjr. Downarowicza i ppłk. Parysa, o czym poinformował księcia. Giełgud podał również straty – w całej akcji odcięcia Gdańska od morza miało polec 14 żołnierzy, a 47 zostało rannych¹⁰⁴.

Ostre walki z 16 kwietnia pogorszyły stan regimentu Downarowicza. W dalszym ciągu brakowało żywności i wody. Downarowicz pisał do szefa sztabu: „Prawie na wszystkim zbywa oprócz płaszców”. Mundury były pozdierane, przede wszystkim spodnie. Głównym mankamentem regimentu był notoryczny niedostatek żywności, a teraz Downarowicz raportował o bardzo poważnym problemie – braku wody słodkiej. W dość pesymistycznym tonie relacjonował Haukemu: „Nic tu nowego nie zaszło – oprócz tego że nie mamy żywności”, żołnierze „muszą pić [wodę – DD] morską – bo słodkiej dostać nie można, nawet za pieniądze”. W końcu major powiadomił Haukego o największym sukcesie prawobrzeżnej grupy – odcięciu komunikacji miasta z twierdzą Wisłoujście – „komunikacja zdaje się być odcięta z Münde”¹⁰⁵. Mimo odcięcia Gdańska od północy, Downarowicz raportował, że udało się przekraść do miasta dwóm małym barkom – mimo

¹⁰³ AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 12, Downarowicz do Haukego, pod Wisłoujściem 16 IV 1807 r., k. 112. Downarowicz miał rację, pisząc do szefa sztabu o swoich przypuszczeniach co do garnizonu Wisłoujścia. Podczas lądowania wojsk rosyjskich w połowie maja w Wisłoujściu rosyjski oficer służący w pułku mohylewskim – Michaił Leontiew zapisał, że w Wisłoujściu stacjonowały trzy bataliony pruskiej piechoty oraz pułk dragonów von Rembowa, cyt. za: Nieuważny, *Klucz do wszystkiego*, s. 43.

¹⁰⁴ PAN, Teki Staszewskiego, t. 82, Giełgud do Poniatowskiego, Ujeścisko 19 IV 1807 r., k. 139.

¹⁰⁵ Chodzi o Weichselmünde – niemiecka nazwa Wisłoujścia.

ognia karabinowego¹⁰⁶. Druga połowa kwietnia minęła spokojnie dla prawobrzeżnej grupy, w przeciwieństwie do pozostałej części korpusu, która odpierała kolejne pruskie wycieczki. W czasie gdy 4. Dywizja odcinała komunikację Gdańska z morzem, na lewym brzegu otwarto drugą równoległą, a pod koniec kwietnia trzecią. Rozpoczęło się również bombardowanie miasta. W ostatnich dniach kwietnia Gdańsk ostrzeliwało 80 dział. Roboty oblężnicze zakończone zostały na początku maja. Żołnierze z X Korpusu szykowali się do szturm generalnego. Zanim jednak do tego doszło, francuskie dowództwo zdecydowało się na zajęcie Ostrowa¹⁰⁷. Wyspa ta wielokrotnie podczas oblężenia utrudniała prace oblegającym – jej zajęcie pozwalało na połączenie między lewobrzeżną częścią korpusu a grupą znajdującą się na prawym brzegu. Do zajęcia Ostrowa zdecydowano przeznaczyć doborowe jednostki z każdego oddziału, przykładowo z 4. pp w ataku miały wziąć udział kompanie grenadierskie¹⁰⁸. W walkach o Ostrów¹⁰⁹ 2. pp nie brał udziału. Prawobrzeżna grupa miała stać w gotowości bojowej, ponieważ spodziewano się dywersji od strony Wisłoujścia¹¹⁰. Podczas zdobywania wyspy Prusacy i Rosjanie stracili 200 żołnierzy, a 800 dostało się do niewoli¹¹¹. Akcja zakończyła się całkowitym zwycięstwem wojsk X Korpusu, jednocześnie była to najdotkliwsza klęska strony prusko-rosyjskiej od początku oblężenia. Zdobycie Ostrowa postawiło obrońców w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji – teraz miasto mogła uratować tylko interwencja z zewnątrz.

Sytuacja w X Korpusie prezentowała się znacznie lepiej. Marszałek Lefebvre przygotowywał się do przeprowadzenia szturm generalnego na miasto. Mimo korzystnej dla oblegających sytuacji prace oblężnicze wcale nie szły w szybkim tempie. Jeszcze przed zajęciem Ostrowa planowano wysadzić minami część

¹⁰⁶ AGAD, Teki Dąbrowskiego, t. 12, Downarowicz do Haukego, obóz pod Wisłoujściem 20 IV 1807 r., k. 131.

¹⁰⁷ Staszewski, *Wojsko*, s. 182–189.

¹⁰⁸ Weyssenhoff, *Pamiętnik*, s. 76. W myśl tej koncepcji Hauke prosił Kosińskiego, by wyznaczył z 3. pp. kpt. Kamińskiego, Porucznika (luka w tekście D. D.) i ppor. W. Płóczynskiego wraz ze oddziałem stu ludzi i potrzebną do tego liczbą podoficerów. Żołnierze ci mieli być znani ze swojej waleczności. Zob.: *Spadek piśmienniczy po generale Maurycym hr. Hauke*, wyd. Aleksander Rembowski, Warszawa 1905, Hauke do Kosińskiego, Ujeścisko 6 V 1807 r., s. 26.

¹⁰⁹ O zdobyciu Ostrowa zob. Jędrzej Daleki, *Wspomnienia mojego ojca żołnierza Dziewiątego Pułku Księstwa Warszawskiego: zebrał według ustnego opowiadania Jędrzeja Dalekiego*, Poznań 1864, s. 8–9; Staszewski, *Wojsko*, s. 188–192; Arnold, Reinertsen, *Triumf Napoleona*, s. 84–87.

¹¹⁰ Weyssenhoff, *Pamiętnik*, s. 76–77.

¹¹¹ Staszewski, *Wojsko*, s. 190.

palisad i fortyfikacji, aby otworzyć sobie podejście do szturm miasta¹¹². Wydano nawet zarządzenia do ataku¹¹³. Szturm ten z uwagi na wylądowanie Rosjan w Nowym Porcie został odwołany. Generał Nikołaj Kamiński prowadził odsiecz dla miasta. Rosjanin znalazł się pod Gdańskiem już 10 maja, jednak z wylądowaniem zdecydował się poczekać na całość swoich sił, a było to w sumie 8000 żołnierzy. Ostatnie oddziały przybyły pod miasto 14 maja. Ze względu na zablokowaną komunikację z Gdańskiem, rosyjski generał porozumiewał się z Kalkreuthem poprzez semaforowy telegraf optyczny. Uzgodniono wspólny plan działania, który zakładał uderzenie Rosjan z Wisłoujścia, by przewrócić miastu komunikację z morzem¹¹⁴. W tym czasie pod Gdańsk przybyła dywizja grenadierów gen. Nicolasa Oudinota¹¹⁵ wchodząca w skład Korpusu Rezerwowego marszałka Jeana Lannes'a. Marszałek Lefebvre widząc nadchodzące rosyjskie zagrożenie, postanowił ściągnąć Oudinota. Zrobił to wbrew Napoleonowi, za co otrzymał reprimendę, lecz w kluczowym momencie nadchodzącego starcia przysłyż księżę Gdańska dysponował dywizją sprawdzonego francuskiego wojska.

Atak rozpoczął się o 3:30 rano. Rosjanie nacierali w czterech kolumnach, z których jedna miała obchodzić pozycje dywizji Schramma od brzegu morza, kolejna miała wiązać walką bataliony saskie znajdujące się w lesie na południowy wschód od twierdzy, dwie pozostałe kolumny dostały rozkaz natarcia na szańce zbudowane u ujścia Łachy, które zamykały dostęp do Ostrowa – tych właśnie pozycji bronił mjr Downarowicz ze swym batalionem, liczącym wtedy zaledwie 560 żołnierzy. Impet rosyjskiego uderzenia był tak duży, że udało się Rosjanom wdrzeć do redut, skąd zostali niedługo potem wyparci przez żołnierzy Downarowicza. Batalion opierał się przeważającym atakom wroga przez półtorej godziny. Gorzej szło na innych kierunkach. Rosyjska kolumna obchodząca dotarła aż pod Żuławy, zagrażając tyłom dywizji Schramma, ustępować zaczęły również oddziały znajdujące się w lesie między twierdzą a usypanym szańcem. Generał Schramm podciągał wszystkie dostępne sobie siły, by zablokować zagrożenie ze strony obchodzącej rosyjskiej kolumny – z Ostrowa wezwał Gwardię Paryską oraz

¹¹² PAN, Teki Staszewskiego, t. 82, Hurtig do Dąbrowskiego, Ujeścisko 5 V 1807 r., k. 41. W tymże liście Hurtig napisał: „oblężenie dość wolnym idzie krokiem – nie wiem dlaczego”.

¹¹³ *Spadek piśmienniczy*, Hauke do Kosińskiego, Ujeścisko 10 V 1807 r., s. 37; Giełgud do Lefebvre'a, Ujeścisko 10 V 1807 r., s. 40.

¹¹⁴ Arnold, Reinertsen, *Triumf Napoleona*, s. 92–93.

¹¹⁵ Generał przybył w nocy z 12 na 13 maja, zob. *Spadek piśmienniczy*, Rapport du 12 au 13 (du soir), s. 51–52.

II/12 ppl, które stanęły na jego prawym skrzydle, przybył również gen. Gardanne z jednym saskim batalionem, dodatkowo w tym momencie nadciągnęła z prawego brzegu przez most pontonowy dywizja Oudinota, która przesądziła o zwycięstwie. Bitwa pod Wisłoujściem trwała 6 godzin, bój był wyjątkowo zażarty, o czym zaświadcza są słowa Downarowicza: „o mało cośmy nie byli wycięci w pień przez zajadłych i opitych Moskali. Udało nam się wyjść z tej bitwy zwycięskimi, ale mam honor donieść, że mój batalion jest prawie zniszczony”¹¹⁶. Istotnie w samym batalionie straty były znaczne – poległ powszechnie szanowany ppłk Parys, oprócz niego batalion stracił 36 zabitych, a rannych zostało 84 żołnierzy, w tym Downarowicz¹¹⁷. Rosjanie stracili 432 zabitych i 916 rannych, Prusacy, którzy nie wykonalili w tej bitwie żadnego znaczącego ruchu, stracili 48 zabitych, a 124 zostało rannych. Łączne straty francusko-polsko-saskie nie są znane, szacuje się, że poległo około 1000 żołnierzy¹¹⁸. Szczególnie w bitwie tej wyróżnił się Downarowicz wraz z Parysem, którzy utrzymali swoje pozycje w momencie, w którym prawe skrzydło gen. Schramma się cofało. O postawie I/2. pp dowiedział się również marszałek Lefebvre, który miał zdaniem Giełguda powiedzieć: „major Downarowicz *a fait l'impossible avec son bataillon dans cette journée*”¹¹⁹. Tenże generał sam napisał do marszałka, wyrażając się w najlepszych słowach o postawie Downarowicza i jego batalionu¹²⁰. Również dowódcy prawobrzeżnej grupy wypowiadali się z uznaniem o polskiej obronie, w przeciwieństwie do postawy Sasów, których gen. Gardanne określił mianem tchórzzy¹²¹. Po walce na wniosek marszałka Lefebvre’a Downarowicz został odznaczony Legią Honorową¹²²

¹¹⁶ PAN, Teki Staszewskiego, t. 82, Downarowicz do Haukego, z obozu pod Wisłoujściem 16 V 1807 r., k. 106.

¹¹⁷ *Ibidem*, Giełgud do Dąbrowskiego, Ujeścisko 21 V 1807 r., k. 125.

¹¹⁸ O bitwie zob. Tomasz Rogacki, *I wojna polska 1806–1807*, t. 2: *Od leży zimowych w Prusach Wschodnich do Tylży, Zabrze–Tarnowskie Góry* 2017, s. 64–68; Janusz Staszewski, *Udział pospolitego ruszenia w walkach na Pomorzu i pod Gdańskiem w 1807 r.*, „Rocznik Gdański”, 9–10 (1937), s. 500–501; Arnold, Reinertsen, *Triumf Napoleona*, s. 92–97; Staszewski, *Wojsko*, s. 200–204; N i e u w a ż n y, *Klucz do wszystkiego*, s. 79.

¹¹⁹ PAN, Teki Staszewskiego, t. 47, Giełgud do Ministra Sekretarza Stanu, Ujeścisko 19 V 1807 r., k. 11–12.

¹²⁰ „J’ai appris avec la plus grande satisfaction que le 1-e Bataillon du 2 Reg. d’Infant. Polonoise s’est bien comportée [...] Le Major Downarowicz, Commandant le même régiment militaire excellent, brave et distingué a été légèrement blessé au front d’un coup de feu. – *Spadek piśmienniczy*, Giełgud do Lefebvre’a, Ujeścisko 15 V 1807 r., s. 56.

¹²¹ Weyssenhoff, *Pamiętnik*, s. 77.

¹²² Staszewski, *Wojsko*, s. 210. Staszewski powołuje się tutaj na list Lefebvre’a do Napoleona oraz na pracę Camille’a Saint-Aubina, jednak Stanisław Łoza twierdzi, że Downarowicz został odznaczony Legią Honorową wcześniej 9 kwietnia, wiązałyby się to z wydarzeniami z przełomu

Mimo zwycięstwa batalion Downarowicza prezentował się coraz gorzej. Po bitwie pod Wisłoujściem jego stan spadł do siedmiu oficerów i 522 żołnierzy¹²³, major raportował Haukemu o 300 chorych, brakowało również oficerów. Downarowicz pisał: „Przy ośmiu komp. nie mam jak dwóch oficerów”, brakowało również podoficerów, czy jak gorzko podkreślał Downarowicz – brakuje nawet dobosza. Major prosił Haukego o przeniesienie na inną pozycję, by udowodnić, że nie kieruje się własną korzyścią. Był nawet gotów osobiście zostać na swym posterunku, byleby jego żołnierze nie utrzymywali tego niezwykle wymagającego odcinka oblężenia. Na koniec raportu Downarowicz pisał: „Bardzo dziękuję szefowi za jego pochlebny dla mnie komplement, nie więcej jak powinność robimy naszą. Prawda, że ona już staje się trochę przyciążka”¹²⁴. O apelach Downarowicza musiał się dowiedzieć od Haukego Giełgud, zaproponował on bowiem marszałkowi Lefebvre’owi, aby przeniósł ten „wykrwawiony” batalion na lewy brzeg Wisły i zatrudnił go do pracy w transzei w Chełmie. Giełgud argumentował to przeniesienie w podobny sposób, jak Downarowicz – zwrócił uwagę na fakt, że batalion ten dwukrotnie brał udział w większych akcjach, przedstawił marszałkowi liczbę 300 chorych oraz podkreślił brak oficerów¹²⁵. Generał Giełgud starał się również uzupełniać braki wśród oficerów 2. pp., przychylając się do wniosków awansowych podanych przez Downarowicza¹²⁶. Poza tym z regimentu Downarowicza czterech żołnierzy zostało odznaczonych Legią Honorową. Byli to kapitanowie Jan Kraszyn i Ludwik Glazer, sierżant Jakub Janiśkiewicz oraz kapral Józef Kotecki¹²⁷. Warto też wspomnieć o pogrzebie ppłk. Parysa, który odbył się 17 maja. Przemowę na nim miał wygłosić ks. Aleksander Sapieha¹²⁸. Należy również zaznaczyć, że A. Parys był najstarszym rangą oficerem w Dywizji Dąbrowskiego, który poległ podczas prowadzenia działań wojennych na Pomorzu. Taka strata bez wątpienia musiała negatywnie wpłynąć na w dalszym ciągu niedoświadczone wojsko.

Po odparciu rosyjskiego zagrożenia można było powrócić do zarzuconej koncepcji szturm generalnego Gdańska. Datę ataku wyznaczono na 21 maja. 2. pp Downarowicza miał znajdować się przy gen. Kosińskim, który prowadził

15 i 16 kwietnia, por. Camille Saint-Aubin, *Siège de Dantzick, en 1807*, Paris 1818, s. 128; Stanisław Łoza, *Legja Honorowa w Polsce 1803–1923*, Zamość 1923, s. 40.

¹²³ PAN, Teki Staszewskiego, t. 82, Wyciąg stanu 3. Dywizji z 15 V 1807 r., k. 58.

¹²⁴ *Ibidem*, Downarowicz do Haukego, obóz pod Wisłoujściem, k. 106.

¹²⁵ *Spadek piśmienniczy*, Giełgud do Lefebvre’a, Ujeścisko 19 V 1807 r., s. 64–65.

¹²⁶ *Ibidem*, Rozkaz dzienny z 20 maja, Ujeścisko 20 V 1807 r., s. 72.

¹²⁷ *Ibidem*, Giełgud do Lefebvre’a, Ujeścisko 20 V 1807 r., s. 71–72.

¹²⁸ *Ibidem*, Ujeścisko 17 V 1807 r., s. 59–60.

odciągający atak w kierunku Biskupiej Górki, podczas gdy główne natarcie kierowało się na Grodzisko. Do szturmów jednak nie doszło, jak pisał Giełgud do Poniatowskiego: „Wczoraj o godz. 6 wieczorem mieliśmy iść do szturmów i już byliśmy przy palisadach, kiedy Kalkreuth przyniósł prośbę o ułożenie się względem oddania Gdańska”¹²⁹. Rokowania trwały trzy dni, po czym kapitulację, która nie objęła Nowego Portu i Wisłoujścia, podpisano 25 maja. Rosjanie Kamińskiego, którzy schronili się w fortyfikacjach nieobjętych kapitulacją twierdzy, widząc, że zostali osamotnieni, postanowili odpłynąć, przez co dwa dni po oddaniu miasta X Korpusowi podpisano dodatkową kapitulację obejmującą Nowy Port i Wisłoujście¹³⁰.

Ostatnim epizodem Downarowicza pod Gdańskiem był zatarg z szefem sztabu dywizji Gardanne’a. Po kapitulacji Gdańska polskie jednostki z prawego brzegu Wisły miały złączyć się z dywizją Dąbrowskiego. W tym celu Downarowicz wydał dyspozycję, aby cały batalion odmaszerował z pozycji zajmowanych przez prawobrzeżną dywizję. Sprzeciwił się temu gwałtownie dywizyjny szef sztabu korpusu, który nakazał Downarowiczowi pozostawić pewną małą grupę żołnierzy na dawnych pozycjach, do czego były legionista się nie zastosował i przyprowadził do polskiej dywizji wszystkich swoich żołnierzy. Wobec czego szef sztabu złożył skargę francuskiemu gubernatorowi Gdańska – Jeanowi Rappowi, miał on udzielić majorowi nagany, która przyjęła tak ostrą formę, że Downarowicz chciał podać się do dymisji, czego jednak ostatecznie nie uczynił¹³¹.

Po skończonym oblężeniu dywizja Dąbrowskiego ze swym pierwotnym dowódcą, który wrócił już do zdrowia, znajdowała się w Gniewie i okolicach. Tam gen. Dąbrowski otrzymał rozkaz, aby wymaszerować w kierunku Kwidzyna, a następnie dalej ku Królewcowi. Po forsownych marszach dywizja znalazła się 14 czerwca nieopodal Frydlandu i zdążyła wziąć udział w bitwie. W tej batalii z wyjątkiem kawalerii, Dywizja Dąbrowskiego utrzymywała, nie niepokojona przez Rosjan, swoje pozycje¹³². Po bitwie siedziba główna dywizji przeniosła się do Kloszen, a 2. pp stacjonował w dzisiejszym Poretschje (niem. Allenau), następnie 26 czerwca znajdowała się już w Boldkehnen¹³³. Na początku lipca pułk został skierowany

¹²⁹ PAN, Teki Staszewskiego, t. 82, Giełgud do Poniatowskiego, Ujeścisko 22 V 1807 r., s. 116; Staszewski, *Wojsko*, s. 212–213.

¹³⁰ Treść kapitulacji Wisłoujścia zob. Nieuważny, *Klucz do wszystkiego*, s. 91–92.

¹³¹ Staszewski, *Wojsko*, s. 218–219.

¹³² Pachoński, *Generał*, s. 440–446; Staszewski, *Wojsko*, s. 267–275.

¹³³ *Spadek piśmienniczy*, Dyslokacja Dywizji, s. 120. Niestety nie udało mi się odnaleźć dzisiejszej oraz polskiej nazwy tej miejscowości.

do Oziorska. Generał Dąbrowski zalecał Downarowiczowi, aby na miejscu utrzymywał dyscyplinę, a czas wolny przeznaczal na szkolenie żołnierzy¹³⁴, szef sztabu polecał zaś majorowi, aby postarał się nawiązać komunikację z dywizją gen. Pierre'a Duponta, a jeśli to się nie uda, to ma zatrzymać się między Oziorskiem a Gołdapią¹³⁵. Do podpisania traktatu w Tylży dywizja Dąbrowskiego zajmowała tereny: Gołdapi do Przerostenu, Filipowa, Bakalarzewa, Rączek, Grajewa i od Łycka, Olecka aż ponownie ku Gołdapi. Mimo spokojnego marszu żołnierze w dalszym ciągu pozostawali niedostatecznie wyekwipowani, m.in. brakowało trzewików, o które Downarowicz prosił szefa sztabu jeszcze spod Wisłoujścia, za to zostały 2. pp posłane sukna pochodzące z Kętrzyna. Dywizja miała się żywić dzięki wsparciu landratów, którzy organizowali im magazyny. Hauke informował Downarowicza, że oficjalnie publikowany jest już pokój z Rosją, ale nie zna żadnych szczegółów, które mógłby majorowi w tej materii przekazać¹³⁶.

Na tym kończy się działalność Antoniego Downarowicza podczas pierwszej wojny polskiej. W czasie niemal półrocznych działań wojennych major dał się poznać przełożonym jako bardzo dobry dowódca, mimo trudności, z jakimi od początku musiał się zmagać organizowany przez niego pułk, przede wszystkim notorycznymi brakami w żywności oraz umundurowaniu. Należy zauważyć, że I/2. pp otrzymał niezwykle wymagający odcinek do obsadzenia podczas oblężenia Gdańska. Z obozu pod Wisłoujściem, skąd adresowane są listy Downarowicza, batalion był narażony na atak właściwie z czterech stron: od twierdzy Wisłoujście, od Ostrowa, Gdańska czy znajdujących się na wschodniej części mierzei oddziałów pruskich. Mimo tych trudności i prusko-rosyjskich ataków batalion Downarowicza utrzymał swoje pozycje, co okupił dużymi stratami – przede wszystkim w oficerach, co świadczy nie tylko o zażartości walk toczonych na Pomorzu, ale również o młodej, często niedoświadczonej kadrze oficerskiej, która przykładem swej osobistej odwagi zachęcała żołnierzy do wykazania się w walce. Śledząc działalność Downarowicza i jego pułku, nie może dziwić fakt, że to spośród jego żołnierzy wielu zostało po kampanii odznaczonych. Oprócz czterech wyróżnień Legią Honorową przyznanych jeszcze w czasie trwania kampanii za bitwę pod Wisłoujściem (15 maja 1807), niektórzy otrzymali odznaczenie za wcześniejsze boje, przykładowo za odparcie dużej, pruskiej wycieczki 26 marca 1807 r.

¹³⁴ *Ibidem*, Hauke do Downarowicza, Gołdap 1 VII 1807 r., s. 135.

¹³⁵ *Ibidem*, Hauke do Downarowicza, Gołdap 3 VII 1807 r., s. 137.

¹³⁶ *Ibidem*, Hauke do Downarowicza, Gołdap 13 VII 1807 r., s. 153–154.

W końcu sam Downarowicz został odznaczony za tę kampanię¹³⁷. Przykład tego oficera uwydatnia również, jak ważna dla organizującej się armii Księstwa Warszawskiego była doświadczona kadra oficerska – bez wątplenia doświadczenia wyniesione ze „szkoły legionowej” i to zarówno administracyjne, jak i polowe, czy wcześniejsze, sięgające ostatnich lat Rzeczypospolitej, okazały się bezcenne nie tylko podczas walki, ale również podczas odbywania monotonnej, ciężkiej służby. Downarowicz mimo bardzo trudnych warunków wiedział, w jaki sposób wpłynąć na żołnierzy, by mimo głodu, niedogodności i ciągłego zagrożenia wykrzesać z nich to, co najlepsze, by wytrwali na swych pozycjach. Nie będzie zatem przesadą, jeśli zauważymy, za J. Staszewskim, że pośród wszystkich pułków z dywizji Dąbrowskiego, a może nawet całego tworzącego się wówczas Wojska Polskiego, to właśnie 2. pp, a szczególnie jego pierwszemu batalionowi dowodzonemu osobiście przez Downarowicza należy się największe uznanie za walki podczas pierwszej wojny polskiej.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Główne Akt Dawnych:

Archiwum Niemojewskich, zespól 369, sygn. 8.

Komisja Rządząca, seria II, zespól 174, sygn. 51.

Teki Generała Jana Henryka Dąbrowskiego, zespól 378, t. 10–12.

Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

Rkp. 2656, Mémoire sur la dernière campagne faite dans le Pomeranie et les environs de Dantzig (...)

Teki Staszewskiego, t. 47, 64, 82, 90.

„Gazeta Poznańska”, 1807.

Archiwum Wybickiego, t. 2, opr. Adam Skałkowski, Gdańsk 1950.

Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796–1815, opr. Robert Bielecki, Andrzej Tyszka, Kraków 1984.

Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z 1807 r., t. 1: *Dziennik czynności Komisji Rządzącej*, opr. Emanuel Rostworowski, Kraków 1918.

Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego z Francją, t. 1: *1807–1808*, opr. Adam Skałkowski, Poznań 1921.

O cześć imienia polskiego, opr. Adam Skałkowski, Warszawa 1908.

¹³⁷ *Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego z Francją*, t. 1: *1807–1808*, opr. Adam Skałkowski, Poznań 1921, Przedstawienie zasłużonych do krzyża wojskowego, s. 113.

- Spadek piśmienniczy po generale Maurycym hr. Hauke*, wyd. Aleksander Rembowski, Warszawa 1905.
- Z korespondencji Kościuszki urzędowej i prywatnej 1790–1817*, opr. Adam Skałkowski, Poznań 1939.
- Źródła wojskowe do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego*, t. 1: *Zajęcie Pomorza 1806/7 r.*, wyd. Janusz Staszewski, Toruń 1933.
- Białkowski Antoni., *Wspomnienia starego żołnierza*, Gdynia 2003.
- Chłapowski Dezydery, *Pamiętniki*, cz 1: *Wojny napoleońskie 1806–1813*, Poznań 1899.
- Daleki Jędrzej, *Wspomnienia mojego ojca żołnierza Dziewiątego Pułku Księstwa Warszawskiego. Zebrane według ustnego opowiadania Jędrzeja Dalekiego*, Poznań 1864.
- Weyssenhoff Jan, *Pamiętniki generała Jana Weyssenhoffa*, wyd. Józef Weyssenhoff, Warszawa 1904.
- Arnold James, Reinertsen Ralph, *Triumf Napoleona. Kampania Frydlandzka 1807 roku. Wielka Armia przeciwko Armii Cesarzkiej*, Oświęcim 2018.
- Bauer Krzysztof, Rawski Tadeusz, Rzepniewski Andrzej, *Praga – dylematy strony polskiej*, [w:] *Powstanie Kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. 1, red. Tadeusz Rawski, Warszawa 1996.
- Czubaty Jarosław, *Wodzowie i politycy. Generalicja polska lat 1806–1815*, Warszawa 1993.
- Gembarzewski Bronisław, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925.
- Gembarzewski Bronisław, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Warszawa 1912.
- Gnat-Wieteska Zbigniew, *Gwardie honorowe. Gwardia królewsko-polska i oddziały przyboczne w latach 1806–1831*, Warszawa 2002.
- Gozałka Przemysław, *Z woli Cesarza i dla odzyskania państwa. Kwestie wojskowe w pracach Komisji Rządzącej z 1807 roku*, Tarnowskie Góry 2022.
- Höpfner Eduard, *Wojna 1806–1807*, t. 3, Oświęcim 2016.
- Kukiel Marian, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej 1795–1815*, Poznań 1912.
- Łoza Stanisław, *Legja Honorowa w Polsce 1803–1923*, Zamość 1923.
- Madziar Dawid, *Książę Antoni Paweł Sułkowski 1785–1836. Działalność wojskowa i polityczna*, Katowice 2021.
- Morawski Konrad, *Stanisław Fiszer 1796–1812*, Oświęcim 2016.
- Morawski Ryszard, Paczuski Adam, *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Piechota: Gwardie Narodowe, Weterani*, t. 1, Warszawa 2018.
- Nadzieja Jadwiga, *General Józef Zajączek 1752–1826*, Warszawa 1975.
- Nieuważny Andrzej, *Klucz do wszystkiego. Dzieje napoleońskiej twierdzy gdańskiej 1807–1814*, Gdańsk 2022.
- Nieuważny Andrzej, *Wielka wojna w małym mieście. Boje o Tczew w lutym 1807*, Tczew 2018.

- Nowak Hubert, *Dzieje 9. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego w latach 1807–1813 we wspomnieniach jego żołnierzy*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2021.
- Pachoński Jan, *Downarowicz Antonii 1778–1810*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946.
- Pachoński Jan, *General Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1981.
- Pachoński Jan, *Oficerowie Legionów Polskich 1796–1807. Korpus oficerski Legionów Polskich 1796–1807*, Kraków 1999.
- Pachoński Jan, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich 1796–1807*, Kraków 1998–2003.
- Paczuski Adam, *Od szefa regimentu do pułkownika – formowanie wojska polskiego w 1806/ 1807 w świetle dokumentów*, „Zeszyty Raszyńskie”, 2012, 1(6).
- Polak Krzysztof, *Od Łomży do Sedanu – 8. Pułk Ułanów Księstwa Warszawskiego*, Oświęcim 2013.
- Przeklasa Józef, *General Józef Niemojewski. Starosta Śremski 1769–1839*, Oświęcim 2015.
- Saint-Aubin Camille, *Siège de Dantzick, en 1807*, Paris 1818.
- Six Georges, *Dictionnaire biographique des généraux et amiraux français de la Révolution et de l'Empire: 1792–1814*, t. 1–2, Paris 1934.
- Staszewski Janusz, *Artyleria polska pod Gdańskiem 1807 r.*, „Rocznik Gdański, 7–8 (1935).
- Staszewski Janusz, *Organizacja Dywizji Poznańskiej w 1806 r.*, „Roczniki Historyczne”, 9 (1933).
- Staszewski Janusz, *Udział pospolitego ruszenia w walkach na Pomorzu i pod Gdańskiem w 1807 r.*, „Rocznik Gdański”, 9–10 (1937).
- Staszewski Janusz, *Wojsko Polskie na Pomorzu w roku 1807*, Gdańsk 1958.
- Rogacki Tomasz, *I wojna polska 1806–1807*, t. 2: *Od leży zimowych w Prusach Wschodnich do Tylży*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2017.
- Żytkowicz Leon, *Aleksander Pociąg 1744–1846*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Warszawa 1983.
- Writh Joseph, *Le Maréchal Lefebvre. Duc de Dantzig*, Paris 1904.

SUMMARY

The objective of this paper is to introduce Major Antoni Downarowicz and his role during the Polish campaign of 1806/1807. The sources for the reconstruction of the careers of this army officer were primarily his letters preserved among the General Jan Henryk Dąbrowski Portfolio in The Central Archives of Historical Records in Warsaw and among Straszewski Portfolio in the Library of Polish Academy of Arts and Sciences and Polish Academy of Sciences in Cracow. The article contains a concise biographical note on major Downarowicz, describes organizational problems in the 2nd Infantry Regiment, but focuses primarily on the major's activities on the right bank of the Vistula River during the siege

of Gdańsk in 1807. Because the source material is marred by gaps, the author attempted to provide a contextual presentation of major Downarowicz, based on the literature on the subject and the correspondence of General Dąbrowski, Colonel Maurycy Hauke and General Ignacy Giełgud.

O AUTORZE

Damian Drzazga – student historii na Uniwersytecie Wrocławskim. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na epoce napoleońskiej, Królestwie Kongresowym oraz Powstaniu Listopadowym, szczególnie biografistyce tego okresu. Adres e-mail: damian.drzazga1999@gmail.com

